

Po rokowaniach w Moskwie Oświadczenie delegacji austriackiej

WIEDEN (PAP). — 15 bm. powróciła z Moskwy do Wiednia austriacka delegacja rządowa.

Po powrocie kanclerz Raab, oświadczył:

„Delegacja austriacka przywozi pomyślnie nowiny. Będziemy wolni, do czego dążyliśmy i czego pragnęliśmy od 10 lat. Będą wolni również ci, którzy nie mogli powrócić do ojczyzny i przebywają obecnie w Rosji jako jeńcy wojenni i więźniowie. Otrzymamy nasze bogactwa w Austrii Dolnej — ropę naftową. Otrzymamy towarzystwo żegluzi na Dunaju, jako własność austriacką oraz wszystkie przedsiębiorstwa znane tu pod nazwą „USIA“. Tak więc odnieśliśmy całkowity sukces i dołożymy wszelkich starań, aby dać narodowi austriackiemu pokój.

Rokowania, które toczyły się w stolicy Związku Radzieckiego, mają wielkie znaczenie nie tylko dla Austrii i Związku Radzieckiego. Są one niewątpliwie także cennym wkładem do sprawy pokoju na całym świecie.

Następnie przemawiał wicekanclerz Dr Schaerl, który oświadczył:

„Wstępując znów na ziemię austriacką, wspominamy z zado-

woleniem rokowania w Moskwie. Możemy już dziś powiedzieć, że chociażby termin podpisania traktatu państwowego nie jest jeszcze określony, to jednak mamy nadzieję, że wkroczyliśmy obecnie w nową erę — prawdziwego pokoju, rzeczywistej wolności i niezawisłości Austrii“.

Opiata pocztowa uliszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, 17 i 18 kwietnia 1955 r. Nr 92 (506)

**Paryż,
Waszyngton
i Bonn**

o rokowaniach austriacko-radzieckich

PARYŻ (PAP). — W związku z zakończeniem rokowań radziecko-austriackich w Moskwie premier Faure podkreślił, że porozumienie zawarte między rządem Austrii a rządem ZSRR pozwala żywić nadzieję, iż znalezione będą drogi do usunięcia jednej z najbardziej przykrych przeszkód, które powstały po drugiej wojnie światowej. „Rząd francuski — powiedział premier — jasno

określił swą politykę. W pomyślnym zakończeniu rokowań moskiewskich rząd francuski pragnie widzieć dowód, że rokowania umożliwią stopniowo pokonać trudności istniejących między Wschodem a Zachodem“.

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz Biłego Domu do spraw prasowych Hagerty, oświadczył przedstawicielom prasy, że rokowania między ZSRR a Austrią w sprawie austriackiego traktatu państwowego „przedstawiają się obiecująco jeśli chodzi o zawarcie traktatu“, którego uczestnikami, prócz Związku Radzieckiego, będą Stany Zjednoczone, Anglia i Francja.

BONN (PAP). — Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec zachodnich scharakteryzował 15 bm. porozumienie austriacko-radzieckie jako „niezwykły krok na drodze do osłabienia napięcia międzynarodowego“.

Korespondent dodaje, że zapytano rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czy kanclerz Adenauer za przykładem kanclerza austriackiego Raaba nie pojedzie w przyszłości do Moskwy. Rzecznik Ministerstwa odpowiedział: „Kanclerz nigdy nie zatrząskiwiał drzwiami“.



DELHI. — Do Bombaju przybyła zachodnio-niemiecka ekspedycja wysokogórska, która zamierza zdobyć w Himalajach szczyt Annapurna IV (7524 m). Jednocześnie przybyła do Bombaju austriacko-szwajcarska ekspedycja wysokogórska, której członkowie zamierzają zdobyć szczyt Lhotse II wznoszący się na 8545 m nad poziomem morza. Następnie ekspedycja ta zamierza nakręcić film o tematyce wysokogórskiej.

TEHERAN. — Jak donosi z Teheranu dziennik libański „Telegraph“, wywiad amerykański w Iranie zamierza zrealizować prowokacyjny film o działalności irańskiej partii ludowej (Tudeh). Film ten ma doprowadzić do zdławienia ruchu opozycyjnego w Iranie, wymierzonego przeciwko paktem i sojuszom imperialistycznym.

PARYŻ. — Bawiarz obecnie w Paryżu premier Iranu Hussein Ala oświadczył: „Nigdy nie mówię, że Iran bada propozycję w sprawie przystąpienia do paktu turecko-irackiego“.

Premier Hussein Ala podkreślił, że rząd Iranu nie otrzymał żadnej propozycji przystąpienia do paktu turecko-irackiego.

PARYŻ. — Minister spraw zagranicznych Francji Pinay zaproponował dzień 29 kwietnia jako termin swego spotkania z kanclerzem bawarskim Adenauerem.

Obecnie prasa paryska podaje, że miejscem tego spotkania będzie Bad Godesberg w Niemczech zachodnich. Jest rzeczą znaną, że Bad Godesberg upamiętnił się smutnej sławy spotkaniami Hitlera z Chamberlainem i był jednym z ulubionych miejsc pobytu „fuehrera“.

RZYM. — 12 bm. rozpoczęły się w Rzymie obrady Unii Międzyparlamentarnej z udziałem delegatów 30 państw. Z ramienia Polski w obradach uczestniczą Alicja Musiałowa i K. Lubiński. Delegację wysłał również Rumunia, Czechosłowacja i Bułgaria.

W toku obrad zostanie wyłonionych sześć komisji złożonych z delegatów poszczególnych państw i partii politycznych. Komisje omówią problem pokojowego współistnienia narodów.

SZTOKHOLM. — Prasa szwedzka zamieszcza informacje z Visby (na wyspie Gotland), że powrócił tam dwa kultry rybaczkie, które podczas powoju na Bałtyku znalazły się w ciężkiej sytuacji wobec wyczerpania się zapasów paliwa. Rybakom szwedkim przyszła z pomocą radziecka służba ratownicza, dostarczając im paliwa i zaopatrując w papierosy, zapalki i inne artykuły.

CAŁA POLSKA ŁĄCZY SIĘ z ogólnoswiatową walką o zakaz produkcji i zniszczenie zapasów broni atomowej

W świątecznym nastroju podpisywali Apel mieszkańcy Łodzi

13.171.351 podpisów złożono
w całym kraju do 16 bm.

To nie będą czcze słowa jeśli stwierdzimy, że w mieście zapanował wczoraj świąteczny nastrój. W przeszło 2 tys. punktów składania podpisów pod apelem wiedeńskim załapały widoczne z daleka flagi o barwach narodowych i białe flagi pokoju. Białe gołębie, plakaty i napisy uzupełniały uroczystą dekorację miasta.

Do wytworzenia tego świątecznego nastroju niemało przyczyniło się wielu obywa-

teli, którzy na punkty głosowania oddali i udekorowali swoje prywatne mieszkania. Tak np. zegarmistrz z ul. Obrońców Stalingradu 57 zamknął na sobotę swój warsztat, oddając go do dyspozycji Obwodowemu Komitetowi Frontu Narodowego, a ob. Biernacka z ul. Cmentarnej 1, oddała na punkt głosowania swój pokój stołowy z wyfrotowaną do połysku podłogą. Podobnie setki i tysiące mieszkańców Łodzi potraktowało dni podpisywania apelu jako dni wielkiego święta.

Od godz. 7 rano zaczęli się schodzić mieszkańcy Łodzi do punktów głosowania.

Między innymi złożyli również podpisy pod tekstem apelu wiedeńskiego trzech Anglików — członkowie ekipy, która przyjechała do Łodzi, by zmontować zakupione przez nas w Anglii maszyny.

Łącznie do godz. 20 dnia wczorajszego złożyło swoje podpisy pod tekstem apelu wiedeńskiego 339 854 mieszkańców Łodzi oraz 667 006 mieszkańców województwa.

W świetlicy Klubu TPP-R przy ul. Narutowicza 28 rozbrzmiewa muzyka. Składanie podpisanych kartek odbywa się w atmosferze bardzo uroczystej. Niemalą rolę odgrywa w tym ustawiona na centralnym miejscu olbrzymia urna zrobiona przez pracowników Wytwórni Filmów Fabularnych. Co chwila wchodzi ktoś z mieszkańców rejonu.

Zygmunt Chorażak nie tylko podpisał swe nazwisko pod treścią apelu. Na odwrocie napisał słowa: „Podpisując Apel Światowej Rady Pokoju cieszę się bardzo, że mogę tym dołożyć i moją cegiełkę do walki o pokój“.

Nowy blok, oznaczony nr 59a przy ul. Zachodniej. Mieści się w nim przedszkole. Zaledwie dwa miesiące temu oddano je do użytku najmłodszym mieszkańcom nowowbudowanych bloków przy ul. Zachodniej i Lutomierskiej. Duży dziedziniec jeszcze rozkopany, pełen żółtego piachu, który rozrzucają małe dzieci. Opodal bardziej „dorosła“ kopia piłki.

Zwycięży obrazek, jeden z tysiąca wiosennych obrazków rozbudowującego się wielkiego miasta, które oddycha pokojem. Nowi mieszkańcy nowych bloków podpisują apel. Jeden za drugim przebiegają dziedziniec i znikają w lokalu przedszkola, gdzie jest punkt składania kart.



W punkcie składania podpisów pod apelem wiedeńskim przy ul. Jerzego 14, ob. ob. Franciszek Michałowski, Jerzy Hebel, Mirosław Pietrzak i Jerzy Lipiński — mechanicy samochodowi — składają podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju

Nowe nominacje na ważnych stanowiskach państwowych

WARSZAWA (PAP). — Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów postanowiła powołać na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów obywatela Franciszka Józwika-Witolda, dotychczasowego

ministra kontroli państwowej. Na stanowisko ministra kontroli państwowej Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów powołała obywatela Romana Zambrowskiego. W związku z nominacją na członka rządu, ob. Zambrowski zwrócił się do Rady Państwa o zwolnienie go ze stanowiska członka Rady Państwa. Rada Państwa przyjęła to do wiadomości i postanowiła przedłożyć odpowiedni wniosek na najbliższej sesji Sejmu.

Sprawcy napadu na Ksawerego Dunikowskiego ujęci

KRAKÓW. — Z oburzeniem przyjęło społeczeństwo Krakowa wiadomość o napadzie bandyckim na mieszkańca słynnego rzeźbiarza prof. Ksawerego Dunikowskiego. Dwaj bandyci, podając się za studentów Akademii Sztuk Plastycznych, w której prof. Dunikowski wykladał, wtargnęli do jego mieszkania. Grożąc artyście użyciem broni żądali oni wydania pieniędzy i kosztowności. Jednak ani profesor, ani obecna w mieszkaniu jego bratanica — nie dali się straszyć napastnikami i zaczęli wzywać pomocy. Napastnicy zbiegli.

Komenda Wojewódzka MO wszczęła natychmiast energiczne śledztwo. Dzięki dokładnemu rysopisowi oraz wydatnej pomocy mieszkańców Krakowa sprawców napadu wkrótce ujęto. Są nimi: Marian Stokłosa oraz Czesław Czopek. Aresztowano także Edwarda Prażmowskiego — współnika bandytów, wóznego Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie. Bandyci zostali aresztowani tuż przed następnym planowanym przez siebie napadem na rektorat ASP, gdzie, jak zapowiedzieli, przetrzymają, znajdując się złote berło i korona. Były to insygnia królewskie używane przez Jana Matejkę podczas malowania znanych kompozycji historycznych i z tej racji stanowiące dużą wartość muzealną, lecz bynajmniej nie złotą.



Kartkę z apelem wiedeńskim, którą podpisała ob. Helena Falewicz, wrzuca do urny jej syn, Janusz w terenowym Komitecie Frontu Narodowego nr 103

— Jestem przekonany — mówi prokurator Chłapowski, który przyszedł do przedszkola po swą czeretkę i właśnie przed chwilą oddał podpisaną kartkę z apelem — że wywalczymy pokój. Ruch jego obrońców wciąż bowiem przybiera na sile. Pragniemy pokój, ale gdyby imperialiści rozpoczęli wojnę, damy im z pewnością należytą odprawę.

Ob. Biernacka jest właścicielką mieszkania, w którym znajduje się rejon III obwodu 105. Duży pokój przybrał uroczysty (Dalszy ciąg na str. 2)

Komunikat ŁKFN

Łódzki Komitet Frontu Narodowego podaje, że wszystkie punkty, w których mieszkańcy Łodzi składają podpisane karty z tekstem apelu wiedeńskiego czynne są w dniu dzisiejszym od godziny 7 rano do 20 wieczorem.

Jednocześnie ŁKFN zawiadamia wszystkich obywateli, którym nie doroczono kart z tekstem apelu, że kartki te otrzyma każdy w punktach składania podpisów lub w Obwodowych Komiteciech FN położonych najbliższe miejsca zamieszkania.

Ł.K.F.N.



Jadwiga Janisławska, lektor języka rosyjskiego WSE składa swój podpis.

Fot. — L. Olejniczak

Kobiety austriackie żądają pokoju



Na zdjęciu: demonstracja kobiet austriackich przeciwko wojnie w Wiener-Neustadt. Fot. — CAF

18 bm. w „Pawilonie Wolności” w Bandungu rozpoczyna się obrada konferencji krajów Azji i Afryki

PEKIN (PAP). — Z Dżakarty donoszą:

W Indonezji znajduje się już kilkanaście delegacji na konferencję krajów Azji i Afryki, która rozpocznie się w Bandungu w poniedziałek, 18 bm. Konferencja będzie obradowała w wielkim budynku noszącym nazwę „Pawilon Wolności“.

Dnia 16 bm. do Indonezji przybyły delegacje Indii, Egiptu i Burmy. Delegacji Indii przewodniczy premier Nehru, Egiptu — premier Nasser, Burmy — premier U Nu.

Nehru oświadczył przedstawicielom prasy, że spodziewa się, iż konferencja w Bandungu zakończy się sukcesem, przyczyni się do umocnienia pokoju na całym świecie. Stwierdził on również, że konferencja będzie miała poważne znaczenie dla zacieśnienia współpracy go spodarczej między krajami Azji i Afryki.

Do Dżakarty przybyła także już delegacja japońska. Delegacji Kamboży przewodniczy b. król Norodom.

Dnia 11 kwietnia 1955 r. na posterunku pracy w służbie pokoju i socjalizmu polegli towarzysze:

JEREMI STAREC
dziennikarz polski

FRITZ JENSEN
dziennikarz austriacki

SZEN CZIEN-TU
dziennikarz chiński

HWANG TSO-MEI
dziennikarz chiński

TU HUNG
dziennikarz chiński

LI PING
dziennikarz chiński

HO HENG-KE
dziennikarz chiński

Podstępny cios imperialistycznych skrytobójców wyrwał ich z naszych szeregów, ale walka, w której brali udział, trwać będzie nadal z niezlazną siłą.

Cześć Ich pamięci!

**ZARZĄD GŁÓWNY
STOWARZYSZENIA
DZIENNIKARZY POLSKICH**

**REDAKCJA
„TRYBUNY LUDU“**

Korespondencja z Londynu

W dniu 18 kwietnia rozpoczęła się w Bandungu, w Indonezji, konferencja krajów Azji i Afryki, pierwsza w historii konferencja obejmująca obszar od Japonii do Złotego Wybrzeża. Po raz pierwszy zbiorą się na niej przedstawiciele 29 krajów, liczących 1.305.000.000 mieszkańców — przeszło połowę ludności świata.

Stawia ona będzie jaskrawy kontrast z odbytą niedawno konferencją państw grupy SEATO w Bangkoku, na której mówiono o wojnie. W Bandungu będzie się mówiło o pokoju. „Możemy wzmacniać ruch pokoju w sposób celowy i zdecydowany — powiedział premier Indonezji, Ali Sastroamidjojo, wspominając o konferencji — zrobimy wszystko co możliwe, aby wzmacnić wzajemną współpracę, aby powiększyć zasięg działania sił pokoju, tak, by w przyszłości objąć cały świat”.

Na konferencji w Bandungu nie będą reprezentowane liczne kraje afrykańskie, pozostające dotychczas w jarzmie kolonializmu. Nie będą one mogły zabrać tam głosu, pomimo iż prace konferencji obejmą również zagadnienia kolonialne. Nie oznacza to jednak, że ludność Afryki nie uświadamia sobie potrzeby walki przeciw imperializmowi i że nie czyni wysiłków, aby zdobyć niezależność narodową.

Przykłady zaostreżenia tej walki mnożą się ostatnio gwałtownie. W północnej Rodezji górnicy afrykańscy zakończyli niedawno długotrwały i najcięższy trudności strajk. W Ugandzie, od chwili gdy przywódca ruchu wyzwoleniowego tego kraju deportowany został do Anglii, ruch narodowy wzmacnia się. W Unii Południowo-Afrykańskiej ludność murzyńska stawia zdecydowany opór nieudzielnym rządzącym władzę przesiadającym całe wsie i miasteczka. W Kenii ludność walczy z bronią w ręku o prawo do istnienia. W Afryce Północnej wszystkie represje władz francuskich nie są w stanie osłabić ani stłumić potężnego ruchu wyzwoleniowego.

Imperialiści stosują bądź obojętnie, bądź groźby, bądź też walczą mieczem, kuszą urną wyborczą, obietnicami, straszą zarządzeniami policyjnymi — zależnie od okoliczności. Cokolwiek jednak czynią, zdają sobie sprawę, że ruch narodowy-wyzwoleniowy w okresie po drugiej wojnie światowej wzrasta nieustannie, i że trudno będzie go zahamować.

Stare mocarstwa kolonialne odwołują się do pomocy kapitalistów amerykańskich, aby przysili im z pomocą w eks-

Niemie przemówią w Bandungu

platacji bogactw afrykańskich. Ale Amerykanie usiłują wykorzystać sytuację, aby nie tyle pomóc starym kolonizatorom, ile żeby zagarnąć ich pozycje dla siebie. W rezultacie rozkład imperialistycznego kolonializmu zostaje zaostreżony i przyspieszony przez konkurencjalistyczną „sojuszniczość”. Jaskrawych przykładów pod tym względem dostarcza ostatnio Wietnam południowy i kraje arabskiego Środkowego Wschodu.

Afryka posiada największe bogactwa naturalne, a mieszkańcy jej są najbiedniejsi na świecie. Ziemia afrykańska kryje w sobie jedną piątą miedzi i cyny świata kapitalistycznego, jedną czwartą złóż manganu, przeszło połowę złota, 80 proc. kobaltu i 98 proc. przemysłowych diamentów. Ołbrzymie przestrzenie ziemi i terenów wodnych tego kontynen-

tu mogą być zamienione na ziemię orną. A jednak w Nigerii 21 proc. dzieci umiera w pierwszym roku życia, a przeszło połowa dzieci umiera zanim osiągnie piąty rok życia... Na wielkich obszarach Afryki niedożywienie jest zjawiskiem stałym i powszechnym, a dziesiątki milionów Afrykańczyków cierpi na skutek tego na chroniczne choroby. Większość ich pragnie się uczyć, a do śmierci pozostają analfabetami.

Oto jaki los zgłodził imperializm ludności afrykańskiej. Ale ludność afrykańska nie chce pogodzić się z tym losem. Walczy z istniejącym stanem rzeczy.

Przedstawiciele ludów Afryki na konferencji w Bandungu przemówią nie tylko w imieniu swych własnych krajów, ale w imieniu całej walczącej i cierpiącej Afryki.

DEREK KARTUN

Po zakończeniu „rozejmu” między sektami a rządem Diema

Znowu rozruchy w Wietnamie południowym

PARYŻ (PAP). — Według doniesień prasy francuskiej po zakończeniu „rozejmu” między sektami a rządem Diema, sytuacja w Wietnamie południowym jest bardzo napięta. W Saigonie i w kilku miejscowościach na południu od Saigonu doszło do krwawych starć między oddziałami wojsk rządowych a siłami zbrojnymi

sekt religijnych. W centrum Saigonu oddziały sekty Hoa Hao obrzuciły granatami posterunek wojsk rządowych, zabijając jednego i raniąc sześciu żołnierzy.

Wojska sekt religijnych wznowiły blokadę Saigonu i nie dopuszczają do miasta transportów żywności.

Zaogniona sytuacja w Wietnamie południowym spowodowała, że premier Ngo Dinh Diem zrezygnował z wyjazdu do Bandungu na konferencję krajów Azji i Afryki. Jak wiadomo, na czele delegacji Wietnamu południowego stanął minister Nguyen.

* * *

LONDYN (PAP). Waszyngtoński korespondent agencji Reutersa donosi, że rząd amerykański jest bardzo zaniepokojony sytuacją w Wietnamie południowym. Między Waszyngtonem a Paryżem toczą się gorące negocjacje nad sposobem rozwiązania kryzysu politycznego w Wietnamie południowym. Korespondent podkreśla, że między Francją a USA istnieją poważne różnice poglądów w sprawie sposobów zapobieżenia wojnie domowej w Wietnamie południowym.

W Bonn:

- aresztowanie patriotów
- zwalnianie zbrodniarzy

BERLIN (PAP). — Władze bońskie usiłują przy pomocy terroru policyjnego zdławić opór przeciwników remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W lutym br. zorganizowano proces 23 aktywistów Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), którzy za przynależność do tej organizacji zostali skazani na karę więzienia.

12 kwietnia radio w Kolonii doniosło o aresztowaniu w Hesji 9 działaczy Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

Dławiąc wszelkie przejawy swobód demokratycznych i walkę patriotów Niemieckich o zjednoczenie Niemiec, rząd Adenauera popiera jednocześnie organizacje militarystyczne, staje w obronie zbrodniarzy wojennych.

Radio berlińskie podało, że 15 bm. władze bońskie postanowiły wysłać do Paryża delegację, która podejmie rozmowy z władzami francuskimi w sprawie zwolnienia Niemieckich zbrodniarzy wojennych odsiadujących kary więzienia we Francji.

Prowokacyjna wypowiedź van Fleeta

NOWY JORK (PAP). Tygodnik „Life” opublikował artykuł dymisjonowanego generała van Fleeta, w którym autor wzywa do użycia broni atomowej przeciw Chinom i Republice Ludowej w wypadku podjęcia przez nią próby wyzwolenia wysp okupowanych przez czangkaiskowców.

Cyrkowcy węgierscy wystąpią w Polsce

Do Polski przybyło 6 grup węgierskich artystów cyrkowych, w których skład wchodzi wybitni ekwilibryści, akrobaci, rekiści i manipulatorzy.

Trzy grupy artystów węgierskich występować będą w Cyrku nr 6 oraz trzy grupy w Cyrku nr 4.

Z kraju

II OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA ILUSTRACJI, PLAKATU I DROBNYCH FORM GRAFICZNYCH

16 bm. w salach „Zachęty” otwarta została II ogólnopolska wystawa ilustracji, plakatu i drobnych form graficznych. Jedną z sal wystawowych poświęconą została pracom zmarłego niedawno wybitnego grafika-plakacisty Tadeusza Trepcowskiego.

Najbogatszy — obejmuje bowiem blisko 1000 eksponatów — jest na wystawie dział ilustracji. Stanowi on przegląd twórczości naszych grafików-illustratorów w ciągu ostatnich czterech lat.

W dziale plakatu znajdujemy dwieście kilkadziesiąt prac 68 artystów.

Wystawę zamyka dział drobnych form graficznych, jak ekslibrisy, projekty pocztówek, etykietek, znaków firmowych itp.

WARSZAWSKIE ZAKŁADY TELEWIZYJNE

Warszawskie Zakłady Telewizyjne, które zgodnie z uchwałą Prezydium Rady mają w przyszłym roku wyprodukować pierwszy 500 aparatów telewizyjnych, znajdują się już w stadium organizacji. Zakłady te przejęły jedną z budowanych na Targówku hal fabrycznych. Już niedługo przystąpi się tu do przystosowania tej hali do nowych potrzeb, a mianowicie — do montażu telewizorów.

W ok. 60 proc. w stanie surowym wykonana jest również inna hala. Pomieszczenia nadziewają i działają mechaniczne, w których wytwarzane są części poszczególnych części telewizorów. Dyrekcja Warszawskich Zakładów Telewizyjnych dąży do tego, by w hali nr 1 jesienią tego roku można było przystąpić do montażu pierwszych maszyn produkcyjnych. Hala ta o kubaturze 80 tys m sześć, gotowa będzie całkowicie w końcu br.

Podpisywanie apelu wiedeńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

wygląd. Na centralnym miejscu znajduje się zaimprovizowana urna, do której mieszkańcy rejonu wkładają kartki z apelem. Ob. Biernacki nie pracuje, jest matką czworga dzieci, ale wolne chwile poświęca pracy społeczno-politycznej w Komitecie domowym i w Komitecie Frontu Narodowego. Ona pierwsza złożyła podpisany apel w swoim „własnym” rejonie.

W imię szczęścia moich małych dzieci żądam zniszczenia z pasów broni atomowej we wszystkich krajach i natychmiastowego wstrzymania jej produkcji — powtarza słowa apelu.

W WOJ. ŁÓDZKIM

Już od najwcześniejszych godzin rannych spieszący mieszkańcy wsi w naszym województwie do punktów przygotowanych przez terenowe komitety Frontu Narodowego, aby oddać w nich swój głos za pokojem. Wielka manifestacja stała się zwłaszcza podpisaniem apelu wiedeńskiego we wsiach Albertów i Janków w pow. brzezińskim, których mieszkańcy ukończyli składanie kart już o godz. 7 rano.

Wojewódzki Komitet Obchodu Roku Mickiewiczowskiego

Julian Horodecki — przew. Prezydium Wojew. Rady Narodowej — poseł na Sejm PRL, Michalina Majkowska-Tatarkówna — I sekretarz KW PZPR, Zygmunt Bakalarczyk — przedst. PGR Zespół Ruda, pow. Wieluń, Bednarek — przew. Grom. Rady Narodowej w Daszynie, pow. Łowicz, mgr Bajorek — Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Jan Cebo — przedujący bibliotekarz z pow. Radomsko, Zbigniew Cisowski — wicedyrektor Domu Książki, Stefania Domańska — kierownik artystyczny Teatru „Ziemi Łódzkiej”, Edmunda Fabrykowska — sekretarz Zarz. Wojew. Ligi Kobiet, Małusz Frydman — ppłk. WP, Stanisław Garwiński — prezes Sądu Wojewódzkiego, Teodor Gebicki — kierownik Wydziału Oświaty Prezydium Woj. Rady Narodowej, Józef Grzegory — twórca ludowy ze Złakowa, pow. Łowicz, Jadwiga Grodzka — kustosz Muzeum w Łęczycy, Juliusz Chmielewski — rolnik — laureat konkursu recytatorskiego p. Brzeziny, Roman Chłodziński — redaktor Polskiego Radia, Zofia Jarecka — prądająca rolniczka w konkursie hodowlanym w Białymostku, pow. Skierki, Narcyz Jarzabek — dyr. Wojew. Biblioteki Publicznej, Jastrzebska — przedujący nauczyciel Liceum Ogólnokształc. w Łowiczu, Janina Kolodziej — rolnik — przedujący członek z Gawełk, pow. Wieruszów, Eugeniusz Konopacki — z-ca przew. Prezydium Wojew. Rady Narodowej, Jerzy Krautfort — przew. Wojew. Komitetu Frontu Narodowego, Władysław Kalużny — przedujący nauczyciel — Aleksandrów, Szkoła nr 1, Bronisław Kupiński — przew. Okr. Rady Związku Pracowników Kultury, Roman Kaczmarek — przew. Komisji Kultury Wojew. Rady Narodowej, Łatoszewski — przedst. POM — Debowa Góra, pow. Skierniewice, Józef Litwin — prorektor Uniwersytetu Łódzkiego, Wanda Lewicka — kier. Oddziału Kultury Prez. PRN w Brzezinach, Antoni Łuczak

— przew. Zarz. Okr. Związku Nauczycielstwa Polskiego, Zygmunt Łukasik — przedujący czytelnik z Brzeziny, pow. Kutno, Henryk Malinowski — sekretarz KW PZPR, Stanisław Marzalewski — przewodn. spółdzielni produkcyjnej Biała Rawska, Genowefa Niezabitowska — sekretarz Zarz. Wojew. TWP, Witold Miller — przewodnik Zakładów im. Rewolucji 1905 r. w Pałanicach, Zygmunt Olczak — sekretarz Komitetu Wojew. SD, Osieński — członek spółdz. prod. w Bożymowicach, Kazimierz Popielecki — przew. Wojew. Komitetu ZSL, Stefan Pawlak — przewodnik pracy Zakładów „Boruta” w Zgierz, Jadwiga Prawdzicowa — poseł na Sejm PRL — przew. Zarz. Woj. Ligi Kobiet, Stefan Połocha — przew. Komisji Oświaty WRN, Władysław Pawlak — przew. Prez. Pow. Rady Narodowej w Wilejuniu, Marian Piechal — literat — laureat nagrody literackiej m. Łodzi, Leon Paluchowski — przew. Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa, Lucjan Rudnicki — literat — poseł na Sejm PRL, Juliusz Saloni — literat, Józef Stepień — przew. Zarz. Wojew. ZMP, Kazimierz Stachurski — przew. Zarz. Wojew. ZSCH, Siwkowa — rolnik — twórczyni ludowa, pow. Rawy Maz., Jan Szczepański — rektor Uniwersytetu Łódzkiego, Szulak — sekretarz Wojew. Rady Zw. Zawodowców, Anna Starostka — przedujący kierownik świetlicy, pow. Piotrków, Szczepan Szczepańczyk — przewodnik pracy Hutw. „Kara w Piotrkowie, Stanisław Szlifierska — aktywistka Kola Gospodyń w Milesczku, pow. Łódź, Władysław Strzelecki — sekretarz Wojew. Zarz. TPPR, Stefania Skwarczyńska — profesor — członkini Tow. Literackiego im. Mickiewicza, Jolanta Sulej — kierownik Wydziału Kultury Prez. Woj. Rady Narodowej, Piotr Zebrań — dyr. Państw. Przedś. Upowszechniania Książki i Prasy.

Z NASTEGO obserwatorium

Pomocnicy Hitlera obywatelami USA

Nie my wymyślił ten tytuł — pochodzi on z reakcyjnego dziennika amerykańskiego „New York Times” i brzmi dosłownie: „Pomocnicy Hitlera stana się obywatelami USA”.

Artykuł zamieszczony pod tym tytułem komunikuje o nadaniu obywatelstwa Stanów Zjednoczonych 103 niemieckim naukowcom i technikom, specjalistom w zakresie hitlerowskiej „Wunderwaffe” V 2, zatrudnionym po wojnie przez amerykańskie władze wojskowe.

Autor artykułu opowiada, jak to ci hitlerowcy po zakończeniu wojny uciekli do Niemiec zachodnich, gdzie ukryli ich wywiad amerykański — po czym pojechali do USA, gdzie od roku 1950 funkcjonują jako „cywilni technicy i uczeni, przydzieleni do armii”.

W oczach każdego normalnego i uczciwego człowieka tytuł dany tym wiadomościom przez „N. Y. Times” może wyglądać na potępienie decyzji rządu amerykańskiego. Ale nie. Czytamy tam: „obecnie są oni naszymi ludźmi i z tego powodu jesteśmy bardzo szczęśliwi”.

WIES.

Aresztowanie grupy agentów wywiadu amerykańskiego i angielskiego działających w Polsce

Władze bezpieczeństwa publicznego w ostatnim okresie zlikwidowały grupę agentów amerykańskiego ośrodka wywiadowczego we Frankfurcie nad Menem oraz angielskiego ośrodka wywiadu docelowego w Ratingen koło Dueseldorfu, które z terenu Niemiec zachodnich prowadziła zbrodnia szpiegowska i dywersyjna działalność przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Aresztowany został m. in. Lech-Marian Krysiak vel Feliks Gadowski. Do 1951 r. zamieszkiwał on w pow. Stargard, woj. szczeciński. Scigany przez władze bezpieczeństwa publicznego za udział w organizowaniu na Ziemiach Odzyskanych faszystowskiej grupy NSZ uciekł do Niemiec zachodnich, gdzie znalazł schronienie w ośrodku wywiadu angielskiego w Ratingen koło Dueseldorfu. Marian Krysiak po przeszkoleniu szpiegowskim, bezpośrednio kierowany przez b. dwójkarza, a obecnie znanego szpiega angielskiego — Stanisława Kostkę Laurentowskiego vel Stanisława Lorenca był kilkakrotnie nielegalnie wysłany do Polski z zadaniem budowania siatek szpiegowskich i zbierania informacji o potencjale obronnym kraju.

Po zlikwidowaniu przez władze bezpieczeństwa publicznego 9-osobowej siatki szpiegowskiej angielskiego ośrodka wywiadowczego w Ratingen koło Dueseldorfu zorganizowanej przez Krysiaka, został on przywieziony przez ośrodek amerykański we Frankfurcie nad Menem.

Po ponownym przeszkoleniu przez pracowników amerykańskiego ośrodka wywiadowczego we Frankfurcie nad Menem Krysiak zostaje nielegalnie przetrzymany do kraju w styczniu br. Aresztowanie Krysiaka przez władze bezpieczeństwa PRL uderzało w wykonanie nowych zbrodniarzy zadań dla wywiadu amerykańskiego. Aresztowano także Henryka Gryszczyńskiego vel Józefa Karwoskiego, vel Heinricha Wagnera, zam. od listopada 1953 r. w pow. Łwówek Śląski, woj. wrocławskie. Po ucieczce z kraju został on zwerbowany do pracy w ośrodku wywiadu amerykańskiego w Oberursel — Niemcy zachodnie.

Po przeszkoleniu wywiadowczym skierowany został do kraju z zadaniem zbierania informacji szpiegowskich z dziedziny obronności PRL.

Aresztowany został również Zygmunt Jurys vel Johan Knajdel, vel Kurt Kubicki, vel Józef Jankowski, który zbiegł z kraju do Niemiec zachodnich w czerwcu 1954 r. z pow. Zgorzelec, woj. wrocławskie w obawie przed odpowiedzialnością karną za bigamie.

W czasie pobytu w obozie dla różnego rodzaju przestępców „Valka” koło Norimbergi został on zaangażowany do pracy na rzecz amerykańskiego wywiadu i po przeszkoleniu nielegalnie przetrzymany do kraju z zadaniem zbierania informacji szpiegowskich i organizowania siatek. Ujęty także został Bolesław Elben vel Józef Kwiatkowski, vel

Georg Trinkel, zam. w miejscowości Nizna Łąka, woj. rzęsowskie. Scigany za bandycką działalność, za napady z bronią w ręku na funkcjonariuszy MO i spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej na terenie woj. rzęsowskiego, i wrocławskiego Eiben — po ucieczce z kraju w 1951 r. do Niemiec zachodnich zwerbowany został przez wywiad amerykański. Po przeszkoleniu w ośrodku amerykańskim we Frankfurcie nad Menem w lutym br. został przetrzymany do kraju dla prowadzenia robót szpiegowskich.

W czasie aresztowania u wszystkich wyżej wymienionych agentów imperialistycznych ośrodków wywiadowczych znaleziono szpiegowski ekwipunek składający się z broni palnej, trucizny, kompletów atramentów sympatycznych dla utrzymywania tajnej korespondencji z ośrodkami zagranicą, nym, szafkami dokumenty o sobie oraz pokazała ilość złotych polskich, zegarków i złotych pierścionków, co miało stanowić materialną bazę agentów dla finansowania zbrodniczej działalności.

Ponadto w ręce władz bezpieczeństwa dostali się szczegółowe instrukcje wywiadowcze.

Aresztowani agentów złożyli wyznaczenia zeznania o antypolskiej działalności amerykańskich i angielskich ośrodków wywiadowczych w Niemczech zachodnich.

Sledztwo przeciwko zlikwidowanej grupie agentów jest w toku.

składania podpisów miejscowy proboszcz wraz z całą służbą kościelną.

Chłopi pow. łaskiego na odbywających się w ostatnich trzech dniach zebraniach, na których wreszcie im kary z treści apelu postanawiali jednogłośnie poprzeć co czynem. M. in. chłopcy ze wsi Osiny zobowiązali się dostarczyć państwu ponad plan 50 tuczników i 30 tys. l mleka, chłopci z Korczyska zebrać 500 m psiej karmienia na budowę drogi, członkinie Kola Gospodyń Wiejskich w Żytowicach zwiększyć hodowlę owiec o 12 szt. i dostarczyć o 1.000 l mleka więcej. Chłopi z Jesionnej i Władzimirzowa uregulować do połowy sierpnia dostawę zboża.



NIEDZIELA, 17 KWIETNIA

8.30 Muzyka klasyczna. 9.00 „Romantyczność” — fragm. pow. 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 9.40 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym. 10.09 „Nowe nagrania”. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 Audycja oświatowa. 11.15 „Słuchamy muzyki ludowej”. 11.30 Z cyklu: „Śpiewający polscy”. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 „Jak Polska długa i szeroka”. 13.30 „Czego chętnie słuchamy”. 14.10 „Wielki strach” — opowiadanie. 15.00 Audycja chopinowska. 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 16.00 Koncert rozrywkowy. 17.05 „Na marginesie wielkiej polityki”. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 „Na fali humoru i satyry”. 18.15 Muzyka taneczna. 19.15 „Wesoły kramik”. 19.30 (L) Audycja literacka pt. „Lata wędrówek” Arbuzowa na scenie amatorskiej. 19.45 (L) Audycja satyryczna. 20.00 Melodie taneczne. 20.30 „Miedziany jeleń” — opowiadanie. 21.00 (L) „Pół go dziny sportu”. 21.52 Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) „Nowe nagrania”. 22.40 Koncert muzyki skandynawskiej.

PONIEDZIAŁEK, 18 KWIETNIA

12.20 „Na swój sposób nute”. 12.47 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 13.10 „Pieśń dokerów” fragm. opow. 13.30 Audycja dla młodzieży szkolnej. 14.10 Audycja szkolna. 14.30 „Z najpiękniejszych operetek”. 16.00 Muzyka klasyczna. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.37 (L) Muzyka operowa. 17.50 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.10 (L) Aud. dla dzieci pt. „Nasze sprawy”. 18.20 Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Utwory fortepianowe kompozytorów francuskich. 19.50 Korespondencja z zagranicy. 20.07 „Gracze” komedia w I akcie Mikołaja Gogola. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 Reportaż literacki. 22.40 „Nasi współcześni kompozytorzy”.

Egzotyczni goście w szkole



Trzeba nakarmić rybkę! Oto dwie Elżunie — Karolczykówna i Borkowska — oraz Bronka Drozd i Bogdanek Sobczak opiekują się troskliwie egzotycznymi mieszkańcami akwarium. Akwarium zainstalowane w świetlicy międzyшкольной przy ul. Sienkiewicza 9, dzięki pomocy Polskiego Związku Miłośników Akwarium, cieszy się ogromnym zainteresowaniem przechodzących tu młodzieży, a szczególnie członków miejscowego koła przyrodniczego. Koło ma również swoje terrarium, a w nim padalca i jaszczurkę.

W tych dniach dzieci miały nie być jakieś święto. Dwojka pupilków obudziła się ze snu zimowego. Teraz trzeba będzie starać się dać im coś pożywnego. Na miejscu mali przyrodniccy prowadzą wprawdzie hodowlę robaczek dla rybek, ale kto może przynosić jeszcze dżdżownic dla padalca i jaszczurki.

Dobrze byłoby, aby i inne świetlice, nie wyłączały również świetlic przykadłowych, postarali się o akwarium i terrarium, a budziłyby one na pewno nie mniejsze zainteresowanie.



Dziś, w niedzielę, 17 kwietnia, odbędzie się wycieczka pn. „Szukamy źródeł Neru” na trasie Wiskitno — Feliks — Bedon. Zbiórka o godz. 9 przy pętli tramwajowej na Chojnach, powrót kolejną o godz. 15.

Czytelnicy ze Stoków proszą o kino

Stoki pod względem kulturalnym stanowią na mapie Łodzi białą plamę. W tym dużym, nowym osiedlu zapomniano zupełnie o potrzebach kulturalnych ludności. Stoki znacznie oddalone od centrum, pozbawione są zupełnie lokali rozrywkowych. Nie ma tu kawiarni, nie ma sali teatralnej, nie ma kina.

Jedyna na Stokach placówka kulturalna, jaką jest biblioteka miejska, nie może w pełni rozwinąć swej działalności odczytowo-imprezowej, gdyż nie posiada również odpowiedniej sali.

Toteż z pełnym zadowoleniem powitali mieszkańcy Stoków zorganizowanie tu-

chomego kina na osiedlu dzięki inicjatywie Komitetu Frontu Narodowego dzielnicy Widzew i Okręgowego Zarządu Kin.

Na potrzeby tego kina OZK wypożyczył salę od szkoły TPD przy ul. Serpenty 1. Szkoła postawiła jednak zasadniczy warunek: zgodzić się na użytkowanie sali pod warunkiem przykrywania podłogi brezentem. Brezent początkowo wypożyczyła Sparta, w końcu jednak odmówiła, tłumacząc, że ma go jedynie na cele sportowe. W ten sposób od połowy marca kina na Stokach przerwało swą działalność.

Jak bardzo odczuli to mieszkańcy Stoków, świadczy list zbiorowy ludności tej dzielnicy do redakcji „Expressu”. W liście podpisanym przez wiele osób czytamy m. in.:

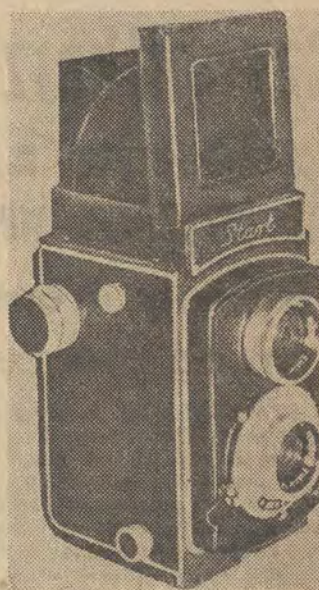
„Przezbytna przerwanie wyświetlania filmów jest brak sali. Jesteśmy przekonani, że nasi urzędnicy mają na uwadze przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe, przesunęli na dalszy plan budowę obiektu służącego dla potrzeb kulturalnych mieszkańców stale powiększającego się, nowoczesnego osiedla socjalistycznego.

Nie uwierzmy jednak, aby dla potrzeb najtańszej i masowej rozrywki, jaka jest kino ruchome, nie znalazła się na całym Osiedlu im. Marchlewskiego właściwa sala. Myślimy, że

Impreza „Bawmy się” przesunięta na 2 i 3 maja

Z powodu ważnych przyczyn technicznych imprezy w dniach 16 i 17 kwietnia br. pt. „Bawmy się razem” zostają przesunięte na dzień 2 i 3 maja br. Bilety zachowują ważność.

Pierwszy polski aparat fotograficzny



Spójrzcie na to zdjęcie. Tak wygląda pierwszy polski aparat fotograficzny „Start”. Prawda, że całkiem przyjemny?

Do Centralnego Zarządu Fotooptyki w Łodzi nadeszedł już pierwszy transport tych aparatów. Cena obejmująca również skórzany futerał, wynosi 900 zł.

„Start” posiada dwa obiektywy — zdjęciowy 1:4 i celowniczy 1:3,5, z błękitną opłatką, migawką od 1/10 do 1/200 sekundy a przesłonę od 4 do 22.

Aparaty znajdują się w sprzedaży jeszcze pod koniec tego miesiąca. (se)

Wziął 200 złotych i — nie Nieuczciwy taksjarsz zostanie ukarany za oszustwo

Przy takich uroczystościach jak ślub itp. zwykło się zamawiać taksówkę na oznaczony termin i pod wskazany adres.

Podobnie postąpił też Władysław Zimniak (Szybowa 18), umawiając się z kierowcą taksówki nr 168, Mieczysławem Bigosem (Zachodnia 69). Kierowca zgodził się i pobrał zaliczkę w wysokości 200 zł.

W umówionym dniu naprzężono go jednak oczekiwano. Nie przyjechał ani tego dnia, ani następnego. Nie pomógł też żądania zwrotu pieniędzy.

Poszkodowany poskarżył się na nieuczciwego kierowcę w Zrzeszeniu Usług Prywatnych. Ale i to na nic się nie zdało, gdyż oszust w ogóle nie stawiał się na wezwanie swego zrzeszenia.

Nie pozostało więc nic innego, jak zwrócić się o pomoc do Kompanii Ruchu MO. Tak też ob. Zimniak uczynił. Milicja z miejsca zabrała się do sprawy i po jej rozpatrzeniu wystąpiła z wnioskiem do Wydziału Komunikacji

Prezydium RN o odebranie Bigosowi koncesji.

Wniosek jak najbardziej uzasadniony. Nie wolno tolerować najmniejszych nawet wypadków nieuczciwości u kierowców, a tak jaskrawe i karygodne oszustwo jak w tym wypadku wymaga szczególnie ostrych sankcji. (se)

Eliminacje wojewódzkie zespołów artystycznych

Eliminacje wojewódzkie Ogólnopolskiego Konkursu Amatorskich Zespołów Artystycznych dla zespołów z terenu województwa odbędą się dziś, w niedzielę dnia 17 od godziny 10 w WDK (ul. Traugutta 18), a 18 bm. od godziny 10 — w sali Domu Żołnierza (Tuwima 34).

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Komisantów do obnośnej sprzedaży lodów na okres miesięcy letnich zatrudni Spółdzielnia Inwalidów „Zakłady Cukiernicze”. Zgłoszenia od zaraz przyjmuje kier. Zakładu nr 4 przy ul. Kilińskiego 97 w godz. od 8 do 10.

Wartowników (mężczyzn w wieku lat 60 — 65) zatrudni Inwalidzka Spółdzielnia Ochrony Mienia „Czułość”. Informacji udziela sekcja kadr, Łódź, ul. Sienkiewicza 52. 900-K

Murarzy, zbrojarzy i robotników zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni „Energobudowa” KGB — Centralne, Łódź, ul. Kilińskiego 72. Warunki pracy wg umowy zbiorowej w budownictwie. 913-K

Mistrzów na samoprzające wózki o wysokich kwalifikacjach zawodowych oraz tkaczy na krosna kortowe zatrudni natychmiast ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8.30 do 16.30 przy ul. Żeromskiego 108. 926-K

Brutarzy oraz robotników niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 17, dział kadr. 925-K

Trzech inżynierów lub techników budowlanych z praktyką na stanowiska kierowników budów zatrudni od zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Żarach k/Żagania. Warunki pracy i płacy wg umowy zbiorowej w budownictwie oraz zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami. Po ustabilizowaniu się w pracy — mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia należy kierować na adres: Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Żarach k/Żagania, ul. M. Buczka 8. 922-K

Wysoko kwalifikowanego technika normowania w branży metalowej przyjmie od zaraz Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego, Łódź, Kilińskiego 222. 929-K

Tokarzy na tokarki i rewolwerówki, ślusarzy, frezerów, galvanizatorów i polerowników do galvanizacji przyjmują Łódzkie Zakłady Kinotechniczne, Łódź, Nowotki 41. Reflektujemy tylko na siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15. 932-K

Kierownika sekcji i konstruktora w biurze konstrukcyjnym przemysłu obrabiarkowego zatrudni zaraz Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Pabianicach, ul. Żukowa 3. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. od 8 do 14. 934-K

SPRZEDAWCÓW lodów „Pingwin” przyjmie na warunkach prowizyjnych Powszechna Spółdzielnia Spożywców Łódź — Północ, ul. Piotrkowska 36. 928-K

W dużym wyborze
ZABAWKI
przybory toaletowe,
galanterię skórzaną
poleca
„Centrol”
HURTOWNIA W ŁODZI
ul. WIECKOWSKIEGO 10

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO
NYLON w klinach i w metrach kupuje. — Tel. 189-11 (1804 G)
SPRZEDAŻ
MOTOCYKL BMW 750 z wózkiem (przed. tył teleskopowy), stan idealny — sprzedam, Żeromskiego 40, Głowinkowski.
MOTOCYKL DKW 350 cm Sahara sprzedam Lotnicza 13 (przy lotnisku), Lina 6, Foto.

MASZYNE „Singer” ga binetowa sprzedam. Malborska 12-3 (od Limanowskiego). 185 G
RADIO „Syrena” sprzedam. Łódź. Pabianicka 3 I piętro.
SAMOCHÓR DKW na chodzie sprzedam. Wiadomości tel. 248-95 godz. 16-17.
KOSZ lekki, sportowy do motocykla sprzedam. Tel. 102-61.
SZAFKĘ sklepową płytka, oszklona sprzedam. Stalnicza 13 (przy lotnisku), Lina 6, Foto.

Jutro ciagnienie loterii **DZIS** Jutro ciagnienie loterii
W NIEDZIELĘ KUPISZ SZCZĘŚLIWY LOS
W KOLEKTURACH MONOPOLU LOTERYJNEGO
Łódź-Piotrkowska 161, Piotrkowska 95 i Rzgowska 113

UWAGA!
GOSPODYNIE DOMOWE
Wszystkie sklepy spożywcze PSS skupują

BUTELKI
MONOPOLOWE — po wódce, spirytusie, occie, denaturacie, sokach i oleju.
FASONOWE — po wódkach gatunkowych
KAPSŁOWKI — po płynnym owocu
WINNE — typu „BORDEAUX” i szampanki
SPECJALNE — po przyprawach w płynie.

SŁOJE
typu „Kapar” i „Dalspo” — po przetworach warzywnych i owocowych. Typu radzieckiego — po konserwach rybnych i mięsnych. Przemysłowe z gwintem — po dżemach z nakrętkami bakelitowymi.
SZKLANKI — po musztardzie z pokrywkami.
SKUPEM są objęte opakowania szklane bez pęknięć, zewnętrznie i wewnętrznie czyste, które po opróżnieniu ich z oryginalnej zawartości nie były używane do żadnych innych celów.
Za dostarczone opakowania szklane sklepy PSS płać według obowiązującego cennika.

PRACA
POMOC do dzieci potrzebna od zaraz. Zgłaszać się codziennie, Narutowicza 107, m. 6.
GOSPODZIA potrzebna zaraz. Przejazd 20, m. 3.
POMOC domowa na stałe potrzebna. Jaracza 6, m. 26. 1903 G

SZPULARKA oraz samodzielną dziesiątkę potrzebni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „1898”.
POMOC domowa zaraz potrzebna. Srebrzyńska nr 87, m. 38.
POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia O-rzeszkowej 9 (Julianów) 1903 G

LOKALE
2 POKOJE z kuchnią z wygodami lub 2 razy po 2 pokoje, kuchnia z wygodami zamienić na 3 duże pokoje z kuchnią rozkładową z wygodami centrum. Wiadomość tel. 187-90.

3 POKOJE z kuchnią z wygodami (w amfiladzie) słoneczne z balkonem w śródmieściu zamienić na podobne rozkładowe. Tel. 122-41 od 11 do 16. 1850 G

W dniu 15 kwietnia zmarł nagle ukończony nasz ojciec i dziadek
S. + P.

LUDWIK ROZENTAL
przeżywszy lat 83
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 18 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku
DZIECI, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI

LEKARSKIE
Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skórnego 8-9.30. 3-5, ulica 22 Lipca 4.

Dr LASZEWSKI skórnego wenerologiczny, 14-15. 17-19.30 Armii Ludowej 27, róg Narutowicza.

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórnego (zaburzenia) 8-9. 16-19. Piotrkowska 14. 1910 G

Dr WOJNO specjalista skórnego, wenerologiczny, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 10-11. 16-18.

ELEKTROKARDIOGRAFIĘ zdjęcia serca. — Piotrkowska 157, front I piętro, godz. 17-19.

RENTGEN — prześwietlenia klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103 m. 12 codziennie.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórnego, wenerologicznego, kobiece 15-19 Próchnika 8.

SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW Łódź, Piotrkowska 3: o rady, zabiegi, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystryczne: Południowa 3, Gdańska 111. Laboratorium analiz lekarskich Stenklewicz 37. Leczenie radem. Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8-20.

NAUKA kroju damskiego, dziecięcego dla potrzeb domowych rozpoczynamy 18 kwietnia. — Gwarancja wyuczenia Nawrot 32.
MASZYNOPIANIE, ste nografii zaawansowanej — Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszyni stek. Zgłoszenia, Kilińskiego 50.
KURS pszczelarski trzytygodniowy prowadzi ZDR Łakowa 4. Ostateczny termin zapisów 15 kwietnia. 860 K
KURSY dla kalkulatorów budowlanych prowadzi ZDR Ośrodek, Stalina 7. Termin zapisów do 18 kwietnia.

KURSY kroju i szycia dla potrzeb domowych prowadzi ZDR. Zapisy Stalina 7, godz. 10-12 i 16-18 oraz ośrodki Piotrkowska 24. Piotrkowska 69. Wólczańska 27. 871 K
ZAOCHNE kursy kroju, krawiectwa ciężkiego i zegarmistrzostwa prowadzi ZDR. Zapisy Ośrodek. Andrzej Struza 4 tel. 217-19.

W Chorzowie sygnalizują wielką formę
Cieślaka, Alszera, Bartyli i Wyrobka

Czy piłkarze w zielonych dresach zdołają zagrać tak skutecznie jak przeciwko warszawskiej Gwardii i Iskrze (Zilina)

Kłopoty trenera W. Króla
przed meczem z Ruchem

STALINOGÓRÓD. — Grupa śląskich kibiców piłkarskich była nieco zaskoczona. Przybywając do hotelu „Orbis”, by zobaczyć najbliższych przeciwników chorzowskiego Ruchu spodziewała się spotkać sportowców rosyjskich i silnie zbudowanych. Tymczasem w hali znalazła kilku nieznanych sobie młodzików. Spór na temat czy to są rzeczywiście piłkarze wicemistrzowskiego zespołu Polski — nie trwał długo. Zielone dresy łódzian są dobrze znane na Śląsku, a czechosłowacki znaczek, przywieziony przez piłkarzy Włókniarza na pamiątkę ostatnich spotkań, rozwił wszelkie wątpliwości. Tym niemniej długo jeszcze dyskutowano nad odmłodzoną ekipą gości.

„To właśnie ta młodość, a brych momentów nasi zawodnicy wyrażają się ściślej, związany z młodością brak obycia w poważnych meczach u niektórych naszych piłkarzy był jednym z głównych powodów naszych porażek w CSR. Obok bardzo do-

branych momentów nasi zawodnicy mieli również słabsze, które prze-

chosłowacy nie grali z nami w „rekawiczkach”, w każdym meczu trzeba było walczyć twardo i nieustępliwie”.

— Trzeba powiedzieć — ciągnie dalej trener Włókniarza, Król — że Czechosłowacy wiedzą czego chcą; mają bardzo dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne. Wprawdzie brak im jeszcze różnorodności koncepcji taktycznych, ale coraz bardziej i coraz skuteczniej przedstawiają się na nowoczesny system. W związku z tym jestem bardzo zadowolony z wyjazdu naszych młodych zawodników. Mieli bowiem możliwość przekonać się jak grają inni i czego trzeba się uczyć.

— Co sądzicie o meczu z chorzowskim Ruchem? — zapytuje.

— Powiem wam szczerze, że nastawiałem na odroczenie tego meczu. Przecież w ciągu ośmiu dni nasza drużyna rozegra czwarty i ciężki mecz. Na szczęście podczas tournée po CSR nie doznałem poważniejszych kontuzji. Jedynie Baran ma spuchniętą nogę i obolałe ramię, ale spodziewam się, że jutro będzie mógł grać — zakończył Król.

Nie Baran jednak, a Alszera i Cieślak sprawią nauczycielowi łódzkich ligowców najwięcej kłopotu. Trener Włókniarza zastanawia się w jaki sposób zaszczytować ten duet, który wygrał Ruchowi niejedną ciężką mecz.

Na szczęście dla łódzian pozostał napastnicy Chorzowa są znacznie słabsi, a Wiśniewski po zyskany z Polonią (Bytom) nie będzie mógł wystąpić w Ruchu przeciw Włókniarzowi.

Poza Alszera i Cieślakiem w doskonałej formie znajdują się stoper Bartyla oraz bramkarz Wyrobek, toteż łódzki atak stanie przed bardzo trudnym zadaniem.

Czy zdoła również dziś zagrać tak skutecznie jak przeciw warszawskiej Gwardii, przekonamy się o godz. 16.

A. SOJKA

! Miłośników sprawozdań radiowych informujemy, że Stalinozrodzka Rozgłośnia Polskiego Radia nada w programie lokalnym sprawozdanie z meczu Ruch—Włókniarz o godz. 18.10.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

OPERA (Wieckowskiego 15) g. 10 „Sirasny dwór”; 18.4. g. 19 „Nowy” (Wieckowskiego 15) g. 15 „Henryk VI na łowach”; g. 19 „We sele Figara”; 18.4. nieczynny

IM. JARACZA (ul. Jaracza 29-29) g. 19 „Imię pana dyrektora”; 18.4. g. 19 „Zbojcy”; **POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu 21) g. 11 i 15.30 „Kopciuszka”; g. 19 „Tania”; 18.4. nieczynny

MŁODEGO WIDZA (Mojniński 4a) g. 14.30 i 19 „Balladyna”; 18.4. nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nieopierzona”; **ESTRADA SATYRYCZNA** (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga krećmy”; 18.4. nieczynny

ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 17 „Ciemki ze smoczej skóry”; g. 20 „Lekarz mimo woli”; **„PINOKIO”** (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Siedmiu czarodziejów”; 18.4. nieczynny

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Ciemna rzeka” g. 12, 14, 16, 18, por. g. 10, 18.4. g. 16, 18, 20, doz. od lat 18

GDYNIA (J. Tuwima 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „W świe-

cie kryształów”

„Dzieci przysiadają ptaków” g. 18, 19, 20; 18.4. „Światowy kongres kobiet w Kopenhadze”; „Zdrowie zależy od nas”; „Uważaj na pomocnika”; g. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych „Na leśnej estradzie”; „O kogutku i kurce”; „Serce bohatera”; „Czarna rodzicielska witaliny”; g. 11, 12, 15, 16, 17; 18.4. g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Uczta Baltazara”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 10, 12, doz. od lat 14; 18.4. „Tolstoj w Jasnej Polanie”; g. 16, 18, 20, doz. od lat 7

MUZA (Pabianicka 173) „Sługa dwóch panów”; g. 16, 18, 20, doz. od lat 14, por. g. 11 „Koziołeczek”; 18.4. g. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Ciemna rzeka”; g. 12, 14, 16, 18, 20, doz. od lat 18; 18.4. g. 16, 18, 20

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Miłość kobiety”; g. 15.30, 17.45, 20, por. g. 11, doz. od lat 18; 18.4. g. 17.30, 20

MAJA (Kilińskiego 178) „Preludium sławy”; g. 15, 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12; 18.4. g. 17, 19

REKORD (Rzewska 2) „Świadełstwo dojrzałości”; g. 15, 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 7; 18.4. g. 17, 19

ROMA (Rzewska 34) „Okrety szluzmowa bawłony”; g. 16, 18, 20, por. g. 11, od lat 12; 18.4. g. 18, 20

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuwima nr 1) „Wesole gwiazdy”; g. 14, 16, 18, 20, por. g. 12, doz. od lat 7; 18.4. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zwierka 20) „Krzysztof Kolumb”; g. 16, 18, 20, por. g. 10, 15, 12.15 doz. od lat 14; 18.4. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Magice zabawki”; g. 16, 17, 18, 20, 21; 18.4. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

LACZNOŚĆ (ul. Józefowa 43) „Preludium sławy”; g. 17, 19, por. g. 11, doz. od lat 12

WISLA (Tuw

Wspomnienia

O LENINIE

(Fragmenty)

Jesienią 18-go roku spytałem sermowskiego robotnika Dymitra Pawłowa, jaka jest jego zdaniem najbardziej charakterystyczna cecha Lenina?

— Prosta. Jest prosty jak prawda.

Powiedział to, jak coś, nad czym się dobrze zastanowił i od dawna zdecydował. Wiadomo, że najsurowiej człowieka sądzi jego podwładni. Ale szofer Lenina, Gil, człowiek, który wiele widział w życiu, mówił:

— Lenin — to człowiek szczególny. Takich jak on nie ma. Wiozę go po Miasteczku: ruch jest wielki, ledwo jadę, boję się, że rozwalę samochód. Dają sygnały, mocno się denerwuję. A on otworzył drzwi, przeszedł do mnie po stopniu, ryzykując, że go strąca i perswadowuje mi:

„Proszę was, Gil, nie denerwujcie się, jedźcie jak wszyscy”. — Jestem stary szofer, powiadam wam, nikt by tak nie postąpił.

„Był na Capri... Lenin — świetny, wesoły towarzysz, człowiek, który zawsze żywo interesował się wszystkim

na świecie, zadziwiająco wyrozumiały w stosunku do ludzi.

Rozpytywał szczegółowo o życie rybaków na Capri, o ich zarobki, o szkołę — zakres jego zainteresowań sam przez się mnie zdumiewał.

Nie mogę sobie wyobrazić innego człowieka, który by tak bardzo górując nad ludźmi, potrafił pozostać obcy podstępom pychy i nie przestał żywo interesować się „zwykłymi śmiertelnikami”.

Miał w sobie jakąś siłę magnetyczną, która przyciągała do niego serca i sympatię ludzi pracy. Nie mówił po włosku, ale rybak na Capri, którzy znali Szalapię i wielu innych wybitnych Rosjan, kierując się jakimś dziwnym instynktem, wyznaczyli Leninowi szczególne miejsce. Czując się jego śmiechem — serdeczny śmiech człowieka, który, mimo, że świetnie widzi niedołęstwo głupoty ludzkiej i akrobacyjne chwytły rozumu potrafi radować się

Panorama

WYDAWEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILUSTROWANEGO”

Łódź, dnia 17 kwietnia 1955 r.

Nr 15 (77)

dziecięcej naiwności. „Ludzi prostych duchem”.

Stary rybak Giovanni Spadaro mówił o nim:

— Tak śmiać się może tylko człowiek uczciwy.

Kołysząc się w łódce na modrej i przezroczystej jak niebo fali, Lenin uczył się łowić ryby „z palca” — sznurkiem, bez wędziska. Rybak uczył go, że należy „podciąć” rybę, kiedy palec poczuje, że sznurek drży.

— Kiedy dryń-dryń. Capite?

Od razu podciął rybę, pociągnął ją, i z radością dziecka, z zapałem myśliwego, zawołał:

— Aha! Dryń-dryń!

Rybak roześmiał się ogłuszająco i również radośnie jak dzieci i przezwali rybaka „signore Dryń-dryń”.

Lenin wyjechał, a rybak wciąż pytał:

Jak tam Dryń-dryń? Car go nie schwytają?

* * *

Lubił on wszystko co śmieszne i śmiał się całym ciałem, dosłownie „zachłystywał się” śmiechem, czasem do łez. Krótkiemu, charakterystycznemu dźwiękowi „hm” potrafił nadać nieskończoną skalę odcieni poczynając od zjadliwej ironii i kończąc na ostrożnym powątpiewaniu: i często w owym „hm”, „hm” zawierał się subtelny humor, dostępny człowiekowi niezwykle przenikliwemu, znajacemu na wylot szatańskie absurdy życiowe.

Krepy, mocno zbudowany, z czaszką Sokratesa i wszechwzrostem oczyma, dość często przybierał osobliwą i nieco komiczną pozę — zarzucił głowę do tyłu i nachyliwszy ją ku ramieniu wsunął palec gdzieś pod pachy, za kamielkę. W pozie tej było coś dziwnie sympatycznego a zarazem komicznego, coś z pozycji koguta-zwycięzcy: w takich chwilach promieniały całej radością, wielkie dzieje tego przekłętą światła. Wyjątkowy człowiek, który musiał nieść swoje życie w ofierze w walce z nienawiścią i nieprzyjaźnią wśród ludzi, gwoli urzeczywistnieniu dzieła miłości.

Przypominam sobie, że byłem u niego z trzema członkami Akademii Nauk. Mówiliśmy o konieczności zreorganizowania jednej z wyższych instytucji naukowych Petersburga. Pożegnawszy się z uczonymi Lenin z zadowoleniem powiedział:

— To rozumiem, to są mądzy ludzie. Wszystko jest u nich proste, wszystko ściśle sformułowane, widać od razu, że ludzie ci dobrze wiedzą czego chcą. Pracować z takimi ludźmi — to przyjemność. Szczególnie spodobał mi się S.

Lenin wymieniał nazwisko jednego z najwybitniejszych w Rosji działaczy na polu nauki, a następnego dnia powiedział mi telefonicznie:

— Spytajcie, proszę S., czy zgadza się pracować z nami?

A kiedy S. przyjął propozycję ucieszyło to szczerze Lenina. Zacierając ręce, mówił żartobliwie:

— Otóż w ten sposób przeciągniemy na swoją stronę jednego po drugim wszystkich archimedesów rosyjskich i europejskich, a wówczas świat, chcąc nie chcąc, będzie musiał przetrwać się do góry nogami.

Często dziwiła mnie gotowość, z jaką Lenin spieszył z pomocą ludziom, których uważał za swych wrogów, i nie tylko gotowość, lecz i troska o ich przyszłość. Tak na przykład, pewnemu gnie-

rałowi, uczonemu, chemikowi groziła śmierć.

— Hm-hm — zaczął Lenin, wysłuchawszy uważnie mego opowiadania. — A więc waszym zdaniem nie wiedział, że synowie ukryli broń w jego laboratorium? Jest w tym coś romantycznego. Trzeba, aby tę sprawę zbadał Dzierżyński. Ma on subtelne wyczucie prawdy.

Po kilku dniach dzwonił do mnie do Piotrogradu:

— Tego waszego generała wypuścimy. Zdaje się, że go nawet już wypuszczono. Co on zamierza robić?

— Homoemulsje...

— Słusznie, słusznie, jakas tam karbolkę. No cóż, niech sobie robi swoją karbolkę. Powiedźcie mi, proszę, czego mu trzeba...

I aby ośmielił wstydlivą radość z powodu uratowania człowieka, Lenin uciekał się do ironii.

Po kilku dniach znów mnie spytał:

— A jak się miewa generał? Czy się urządził?

* * *

W ciężkim, głodowym roku 1919 nie przechodziły Leninowi przez gardło produkty, które mu przysyłał towarzysze, żołnierze i chłopcy z prowincji. Kiedy do jego nieprzytulnego mieszkania przynosił paczki, krzywił się, był pełen zakłopotania i czym prędzej rozdawał makę, cukier i masło chorem lub osłabionym wskutek złego odżywiania towarzyszom. Zapraszając mnie do siebie na obiad, powiedział:

— Poczekajcie was wędzoną rybą. Przysłał mi ją z Astrachania.

Zmarszczył swe sokratesowe czoło, spojrzał z ukosa swymi wszechwzrostem oczami i dodał:

— Przysyłał ją, jak jakiemu dziedzicowi! Jak ich odzwyczaić od tego? Odmówić, nie przyjąć — obrażą się. A dokoła wszyscy głodują.

* * *

„Zajęty od rana do wieczora ciężką, skomplikowaną pracą, absolutnie nie umiał troszczyć się o siebie, natomiast zwracał baczniejszą uwagę na to, jak żyją towarzysze. Siedzi u siebie w gabinecie przy biurku, pisze szybko i mówi, nie odrywając się od pracy.

— Dzień dobry, jak zdrowie? Zaraz skończę. Pewien towarzysz na prowincji wpadł w depresję, widocznie jest zmęczony, trzeba mu dodać otuchy. Nastrój — to rzecz poważna!

Pewnego razu w Moskwie przychodzi do niego, pyta mnie:

— Jedźcie obiad?

— Tak.

— Czy nie zalewacie?

— Mam świadka, jadłem w stołówce kremłowskiej.

— Syżalem, że wstrętnie tam gotują.

— Nie powiem, że wstrętnie, ale można by lepiej.

Zaczął od razu wypytwać: dlaczego źle, w jaki sposób polepszyć? I mówi gniewnie:

— Cóż oni tam nie mogą znaleźć doświadczonego kucharza? Ludzie pracują dośkonale do utraty przytomności. Trzeba im dawać smaczne jedzenie, ażeby jedli więcej. Wiem, że produkt jest mało i że są kiepskie, potrzebny jest wobec tego doświadczony kucharz — i przytoczył zdanie jakiegoś tam specjalisty do spraw higieny o roli smacznych zapraw i procesie odżywiania i trawienia.

Spytałem:

PIOTR GOSZCZYŃSKI

Pieśń pokoju

Inwokacja

(fragmenty)

do wszystkich ludzi dobrej woli ze wsi, miasteczek, miast i stolic. do wszystkich ludzi bez różnicy koloru skóry, wyznań, wiar, do dzieci, młodych i do starych ludzi o różnych przekonaniach, o różnych sądach, różnych zdaniach, do matek z krepą na rękawie w Berlinie, Moskwie czy Ottawie, do wszystkich sierot w całym świecie, do wdów, do wdowców, do żołnierzy i do człowieka, który przeżył gehennę w getcie

i do najświętszej nam pamięci prochów Majdanka i Treblinki, Dachau, Gross - Rosen i Brzezinki, Ravensbrück, Getta, Oświęcimia zwracam się z Pieśnią i was wzywam, by nigdy więcej, nigdzie więcej żadne spragnione śmierci ręce nie mogły zbierać wojny żniwa.

Chodźcie Warszawy ulicami między gruzami i domami nie spiesząc się, spacerem, wolno, (tak, jak chodząc ja przed wojną), spojrzcie na rany zabliźnione, obejrzcie domy wyburzone,

stańcie na moście ponad Wisłą patrzcie — nie rzeka wody toczy, to lzy, lzy, które ból wycisnął — te lzy paliły ludzkie oczy przez lat dziesiątek. Chodźcie dalej, pójdziemy szlakiem jasnym alej. Widzicie domy? Cegła świeża,

a na niej skrzepła krew żołnierza — krew września, krew lat długich pięciu — powstańców krew i krew zabitych — krew co przez lata te wsiąkała w ziemię i z piaskiem się zmieszała.

Dlatego taka jest soczysta i taka świeża, taka krwista cegła wznosząca się ku górze — w śmiertelnej sławie — w krwi purpurze.

Mijając domy i przecznice spojrzaj uważnie — te tablice, które oglądasz wśród zieleni to pomnik śmierci, pomnik cieni — tutaj w słoneczne, jasne rano dwustu niewinnych rozstrzelano, a takich tablic w moim mieście jest ponad dwieście!

Cztery tysiące — kropla w Wiśle — nikt nie obliczył jeszcze ściśle ile Warszawy ulicami spłynęło krwi zmieszanej z łzami? Chodź na Powąki — na cmentarzu groby poległych ci pokaże,

a grobów ujrzyś, jak na niebie gwiazd zagubionych sto tysięcy, a może nawet jeszcze więcej? A każdy grób miał matkę, ojca za życia patrzył ufnie w słońce, marzył i pragnął, kochał, śnił i popatrzył ile lat tak żył?

Patrz na ten grób, ten co tu leży szesnaście lat zaledwie przeżył i koniec. Śmierć. Co jest przyczyną że mając lat szesnaście zginął? Odpowiedz! Milczysz? Słów ci brak? Chodźmy więc dalej. Tu był park i już niedługo na tym placu ludzie zielenie znów wyznacza,

zaznami znowu wiatru śpiew pośród gałęzi młodych drzew.

* * *

Tak stoja sprawy przyjacieli, dlatego pośród trosk codziennych nabrzmiałych bólem i palących, kłopotów i wyrzeczeń wienu, pośród tysięcy spraw omdleńnych, jedna jest dla nas najważniejsza — droga, jak życie i jak spokój, serdeczna i najistotniejsza — na świecie Pokój!

Do ciebie zwracam się człowieku cierpiący. W imię wieków, których stygmatem była wojna, w imię pamięci set milionów bezsensu żyrowanych zgonów — niech nigdy więcej, nigdzie więcej nie chwycą broni ludzkie ręce.

Warszawo wspomnij z grozą w oku, niechaj Warszawy pamięć w świecie w zarodku wszelkie waśnie zgniecie i walcz o Pokój!

* * *

— Kiedyż to wy zdążyście rozmyślać o podobnych sprawach?

Zadał mi również pytanie: — O racjonalnym odżywianiu?

I słowa te wypowiedział tonem, który dał mi do zrozumienia, że pytanie moje było nie na miejscu.

* * *

Pewnego wieczoru w Moskwie, w mieszkaniu E. Pięszkowej, Lenin słuchając sonaty Beethovena w wykonaniu Isaja Dobrowajna powie-

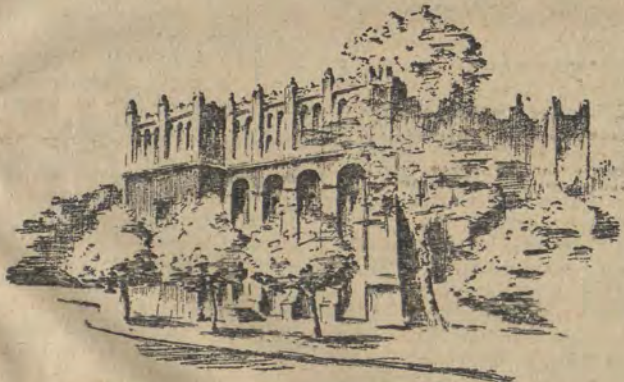
dział: — Nie znam nic piękniejszego ponad „Apassionate”. Gotów jestem słuchać jej co dzień. Zdumiewająca muzyka, która przechodzi wszelką miarę ludzką. Zawsze z

dumą, być może naiwną, myśle o tym, jakie cuda potrafia stwarzać ludzie!

I mrużąc oczy, uśmiechając się, dodał smutno:

— Ale często słuchać muzyki nie mogę, działa mi na nerwy. Chce mi się wtedy mówić przyjemne głupstwa i gaskać po głowie ludzi, którzy żyjąc w cuchnącym piekle potrafią stwarzać takie arcydzieła. A przecież dziś nie wolno nikogo gaskać po głowie, może odgrzyźć rękę. Trzeba bić po głowach, bić niełitościwie, chociaż zgodnie z naszymi ideałami jesteśmy przeciwko wszelkiej przemocy nad czoło wiekiem. Hm-hm — diabeł nie trudne zajęcia!

Perła Pabianic



Rysował: Stanisław Pawłowski

Pabianice, 50-tysięczne miasto przemysłowe, do których z Łodzi dojechać można tramwajem, nie było dotąd uznawane jako atrakcja turystyczna — krajoznawcza. Zasluguje one jednak na poznanie, gdyż posiadają bardzo ciekawe obiekty i tereny zabytkowe oraz znaczące rozbudowany przemysł chemiczny, papierniczy z olbrzymim kombinatem włókienniczym na czele.

W wieku X Pabianice wraz z okolicznymi wsiami wchodziły w skład Kasztelanii Chropskiej, którą — według kroniki Galla — w 1086 roku królowa Judyta, żona Władysława Hermana, podarowała kapitułce krakowskiej, jako ofiarę na kościół za urodzenie syna Bolesława Krzywoustego.

Olbrzymie pożary wielokrotnie niszczyły miasto. W czasie jednego z największych, w 1532 r. pasją ognia padły niemal wszystkie zabudowania w mieście. Spłonął wówczas częściowo także stary, drewniany dwór obronny, na miejscu którego wybudowano później obecny zamek.

Tak w „Biesiadach Literackich” pisał o zamku pabianickim Aleksander Janowski: „Zbudowany w stylu lekkiego renesansu krakowskiego, bliźniaczo podobny do braci swych z epoki XVI wieku do Sukienic Krakowskich i ratusza w Sandomierzu, zamek pabianicki wybudowany został w 1565 roku.

Nie zachowały się niestety, żadne bliźsze dokumenty co do powstania zamku. Zbudowany w stylu lekkiego renesansu po siada grube mury i mocne sklepienia. Przy dwóch ścianach wysoki, w rodzaju baszt, zaopatrzone są w strzelnice. Dach przysłonięty jest piękną atryką, piętrzącą się na pełnych lukach, które podtrzymują skarpę gotyckie z silnymi na

ciosami. Nadaje to budowli lekkość i wdzięk, nie ujmując przy tym powagi.

W czasie ostatniej wojny Niemcy, nisząc wszystko, co mówiło o naszej kulturze i historii, szczególnie na terenach „na wieki włączonych do Rzeczy” — Pabianice znajdowały się w okręgu tzw. „Warthelandu” — nie ominięli także zamku w tym mieście. Otykowane wówczas zamek zaprawą brudną, różowego koloru, przy czym wszystkie piękne obramowania okien i herby naimniej zostały zasmarowane. Zamazany został również, widniejący nad jednym z okien, wryty w kamieniu napis: „Sic transit gloria mundi” — tak przemija sława świata.

W Polsce Ludowej zabrytki otoczone są szczególnie troskliwą opieką. Toteż po wojnie rozpoczęto restaurację zamku. Doprowadzono do dawnego wygładu sale kominkową i północną z „oślim lekiem”. W czasie tej restauracji odnaleziono dawne przejście do sali kominkowej oraz na parterze starą strzelnicę i dawne paleniskokominek.

W przyziemiach zamku odkopano została komora, znajdująca się pod wejściem. Została ona uporządkowana i otrzymała sklepienie łukowe. W komorze tej widoczny jest ślad pierwotnego wejścia do zamku, prowadzącego wprost z ulicy, która kiedyś, przed wiekami, połączona była dużo niżej, niż obecnie.

Dzisiaj w zamku znajduje się muzeum. Wspaniała dawna rezydencja kanoników krakowskich, obecnie często rozbrzmiewa w gwarem licznych wieczerzek z okolicznych wsi i miast. Naprawdę warto wybrać się w któreś wiosenne popołudnie na wycieczkę tramwajem do Pabianic i poznać z bliska najbliższe Łodzi zabytki.

ZBIGNIEW POLESKI

żyć z jednym płucem

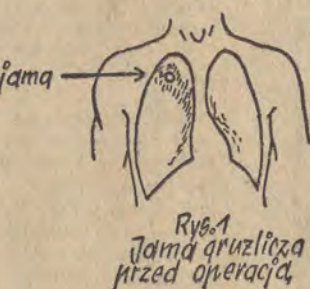
Chirurgia płuc poczyniła w ostatnich latach wielkie postępy. Na szybki rozwój wpłynęło wiele czynników, między innymi: rozwój anestezjologii (znieczulenia), zastosowanie antybiotyków (penicyliny, streptomycyny, auracyminy), opanowanie techniki chirurgicznej. Dzisiaj zabiegi operacyjne, polegające na uciśnięciu lub wycięciu zmienionej chorobowo tkanki płucnej są bardziej bezpieczne aniżeli dawniej i stają się powszechne. Zwiększyła się też różnorodność chorób płuc, leczonych chirurgicznie.

Do niedawna w wielu chorobach płuc np. gruźlicy, rozstrzeniach oskrzeli, ropniach, które trwały całymi latami, powoływały wyniszczenia organizmu i nie dawały nadziei wyleczenia — medycyna stosowała najróżnorodniejsze środki lecznicze wewnętrznie. Obecnie coraz szerzej stosuje się z powodzeniem leczenie chirurgiczne — zabieg operacyjny likwiduje chorobę, przywraca choremu zdrowie i zdolność do pracy.

Coraz lepsze i trwalsze wyniki pooperacyjne na tkance płucnej wzbudzają w społeczeństwie niewątpliwie zrozumiałe zainteresowanie. Operacje, które jeszcze niedawno były bardzo niebezpieczne, dziś stają się tak znane, jak np. operacje na żołądku lub pęcherzyku żółciowym. W Polsce Ludowej powstały ośrodki torakochirurgiczne, które osiągały bardzo dobre wyniki, przywracając wielu tysiącom chorych — zdrowie. Obecnie torakochirurgia (chirurgia klatki piersiowej), uściska ludzka wycina całe płuco po jednej stronie, albo nawet po obu stronach wycina część płuca tzw. płaty (ryc. 3).

Nasuwa się pytanie — dlaczego tak wolno i późno rozwinęła się chirurgia płuc? Wielokrotne doświadczenia i prace lekarzy różnych specjalności przyczyniły się do dokładnego poznania budowy, czynności i znaczenia dla życia organizmu ludzkiego tak ważnych narządów jak — płuca, serce, i pozwoliły właściwie o-

cenic ich stan chorobowy i przeciwdziałać zaburzeniom w ich czynności podczas operacji, a szczególnie w okresie pooperacyjnym. Wszystkie badania, jakie przeprowadza się obecnie przed zabiegiem operacyjnym zmie-



rzają do ścisłego określenia stanu zdrowia płuc, serca itd., a ich wyniki pozwalają przewidzieć w szczegółach przebieg operacji, wynik pooperacyjny i ewentualnie zastosować odpowiednie leczenie w razie powikłań. Niesposób jest choćby pokrótce omówić w tym artykule wszystkich chorób płuc i chirurgicznego ich leczenia. Omówię tylko choroby płuc najczęściej spotykane i najważniejsze.

Gruźlica — jest jeszcze dzisiaj najczęstszą chorobą płuc. Stosowane od dawna metody leczenia: dobre odżywienie, wypoczynek, świeże powietrze (wędrowanie), odma wewnętrzna nie straciły do dziś na swoim znaczeniu. W niektórych jednak przypadkach np. gruźlicy jamistej, najbardziej celowe jest leczenie chirurgiczne wspierane podawaniem antybiotyków (penicylina, streptomycyna) i innych leków (rifimfon). Zabiegi operacyjne w gruźlicy płuc polegają na uciśnięciu zmian chorobowych (naciekowych i jamistych) odma zewnątrzopłucną (ryc. 1 i 1a), uzupełnianą co pewien czas powietrzem lub na uciśnięciu płuca za pomocą tzw. torakoplastyki, tj. przez usunięcie kilku żeber nad jamą gruźliczą (ryc. 2). W ten sposób chore płuco z jamą gruźliczą zapada się i



z czasem goi się przez zbliżenie.

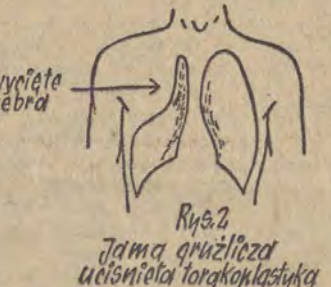
W ostatnich latach widziemy jednak dalsze postępy w chirurgicznym leczeniu gruźlicy płuc, a wśród nich przede wszystkim wycięcie chorego płuca częściowo lub w całości.

Zmienione chorobowo płuco zostaje wycięte, usuwa się tym samym źródło choroby. Stwarza się dobre warunki do szybkiego wyleczenia. Coraz lepsze wyniki po wycięciu zmienionej gruźlicą płuca podawane przez wielu chirurgów na świecie, pozwalają przypuszczać, że metoda ta może okazać się w niedalekiej przy-

szłości jedną z najlepszych w leczeniu gruźlicy płuc.

Zmiany zapalne — w oskrzelach, prowadzące do workowatego ich rozszerzenia (rozstrzenie oskrzeli) i w płucu (ropień płuca, zgorzel płuca) charakteryzują się: kaszlem, obfitym odkrztuszaniem zielonkawo-brudnej, cuchnącej płwociny (szczególnie rano, lub przy zmianie pozycji ciała), okresowymi gorączkami, postępującym osłabieniem. Wcześniej zastosowane właściwe leczenie (antybiotykami) może dać poprawę stanu zdrowia lub nawet wyleczenie. Często jednak w tkance płucnej rozwijają się trwałe zmiany: jamy lub rozstrzenie oskrzeli, wypełnione treścią ropną. Zmiany te wywołują wiele niebezpiecznych dla życia powikłań płucnych, uszkodzenie mięśnia sercowego, nerek, wątroby itd. Wtedy konieczne jest leczenie chirurgiczne, polegające na wycięciu chorobowo zmienionego płuca (płata lub całego płuca) jako jedynej drogi prowadzącej do wyleczenia.

Guzy płuca — a przede wszystkim nowotwory złośliwe (raki) wymagają jak najwcześniejszej operacji — wycięcia. Rak płuca rozwija się szybko. Po 2—3 miesiącach trwania choroby rak znacznie powiększa się, obejmuje coraz większą część płuca, pełni w kierunku śródpiersia (serca), dając stale nasilające się dolegliwości (suchy, męczący kaszel, duszność — „brak tchu“, bóle w klatce pier-



siovej, gorączkę, brak apetytu, złe samopoczucie). Pierwsze objawy raka płuc są przeważnie bardzo dyskretne. Dlatego też chorzy w wieku ponad 30—40 lat z długotrwałym ponad 4—6 tygodni suchym, męczącym kaszlem, z objawami chudnięcia i bólami w klatce piersiowej powinni natych-

Powstają w mojej pamięci twarze zartarte łalami, zamienione w popiół i rozsiane po polach wokół Oświęcimia. Wracają z tych pól, opierają się wiatrowi, mówią wielkim milczeniem. Oskarżają.

Widzę ślepieców z fabryki Dora, których oczy zostały wyżarte kwasami przy produkcji pocisków V 1. Idą w dwurzędzie trzymając dłonie na ramionach poprzedników, prowadzeni przez esesmana. Pracowali sześć tygodni, dopóki wzrok nie został zupełnie zniszczony. Teraz ich miejsce zajęli następni, których przeznaczeniem było także oślepnąć i skończyć w krematorium. Całymi transportami szli do komór gazowych świadomi wszystkiego co ich czeka, nie mogąc nikogo ostrzec.

Widzę mężczyzn przywiezionych z kopalni Jaworzno. Niektórzy z nich mają kończyny owinięte szmatami po łokcie, po kolana. Innym zsunęły się opatrunki ukazując kikuty bez palców, sterczące nieruchomo, nieprzydatne do żadnych czynności. To rezultat odmrożeń. Więźniowie ci nie potrzebują mówić o swoim głodzie. Ich odzież wisząca luźno wygląda, jakby nie było w niej nic prócz kości. Chleb oddawany im przez innych więźniów już nie na wiele się przyda. Za kilka godzin otworzy się przed nimi komora gazowa.

Widzę skazańców z Pawlaka, którym ręce związane drutem kolczastym na plecach, a usta zalano gipsem, by nie wydali przedśmiertnego krzyku. Ich cisza nie przestała wołać między nami.

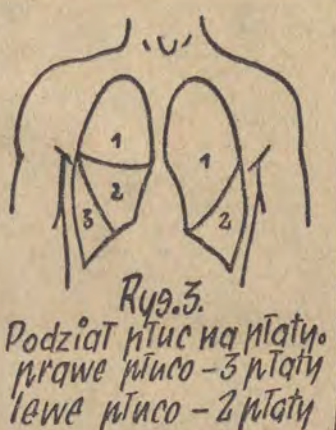
Widzę chłopów lubelskich kopiących pod okiem SS-mana wielki dół, swoją mogiłę, na której brzegu zostali rozstrzelani.

Pamiętam szubienice pośrodku obozu, na które kazano nam patrzeć podczas egzekucji, byśmy widzieli jak ginie młodość, odwaga, siła, byśmy się przelekli. Patrzyłam. Nie po to, żeby wyhodować w sobie strach, lecz żeby wyrwać ten obraz w pamięć.

Widzę nagie postacie mężczyzn, wychu-

Medycyna na usługach społeczeństwa

miast zgłosić się do specjalisty celem badania rentgenowskiego płuc. Im wcześniej wycina się guz płuca, tym lepszy wynik operacyjny. Natomiast u chorych, którzy zgłaszają się do zabiegu z długo trwającymi zmianami (3—6 a nawet 9 miesięcy od początku choroby) rak ogarnia najczęściej już okolice narządy, daje przerzuty, prowadzi do ogromnego wyniszczenia i



utraty sił. Jasne jest, że w tych przypadkach zabieg operacyjny jest spóźniony i przeciwwskazany.

Zabiegi operacyjne na płucu polegają na wycięciu chorobowo zmienionej tkanki. Chirurg wycina część płuca (płatek, segment lub też całe płuco — ryc. 3). Przebieg po operacji zależy w dużej mierze od stanu chorego (wieku, stanu płuc, serca itd.) oraz rozległości wycięcia tkanki płucnej. Wycięcie części płuca, np. płata (drugi płatek) rozpręży się i wypełnia całą jamę opłucną. Dłużej trwa gojenie się jamy opłucnej po wycięciu całego płuca.

Niesłuszne jest przekonanie, jakoby chory bez jednego płuca (po wycięciu) był niezdolny do pracy. Wielu chorych po wycięciu płuca pracuje normalnie w swoim zawodzie, pełniąc nieraz ciężką pracę, w przemyśle włókienniczym, hutniczym, kolejnictwie itp. Wyniki te powinny być zachętą dla wielu chorych „płucnych” wymagających leczenia chirurgicznego, a nas, lekarzy, zachętą do dalszej pracy, udoskonalenia współczesnych i szukania nowych metod operacyjnych, które mogłyby znacznie przyczynić się do dalszego rozwoju chirurgii płuc i osiągnięcia jeszcze lepszych wyników.

Jeszcze o Konkursie Chopinowskim

Gdyby ktoś bliżej nie wtajemniczony w tajniki życia kulturalnego mieszkańców naszego miasta chciał określić stopień ich zainteresowania muzyką na podstawie chociażby tematyki tych wszystkich rozmów, których byłem świadkiem po moim powrocie z Warszawy, po zakończeniu Konkursu Chopinowskiego, oraz tych pytań, które mnie w tym okresie zadawano w zastraszających uprostach ilościach, doszedłby niewątpliwie do przekonania, że „Łódź jest jednym z najmuzykalniejszych miast w Europie...”

Tematem wszechstronnie panującym był naturalnie konkurs muzyczny... Niestety, tylko pozory przemawiały za tym, że chodzi tu naprawdę o sprawę muzyki, które tak wprost „epidemicznie” zainteresowały nagle wszystkich prawie bez wyjątku. W rezultacie bowiem, o ile dobrze zapamiętałem w pamięci, to najbardziej wszystkich ciekawiło, czy widziałem królową z bliska, (panie interesowały się dodatkowo, jak była ona ubrana), czy to prawda, że ofiarowała ona mnóstwo prezentów?... Tu następowało wylizywanie całej masy przedmiotów, których nazwy zostały niewątpliwie zapożyczone z inwentarza bogato zaopatrzonego magazynu jubilerskiego. Drugim najpopularniejszym zagadnieniem, wymagającym jakoby rozwiązania (!) było: czy pierwszym laureatem konkursu należą się rzeczywiście przyznane im nagrody. Sposród całego szeregu tego właśnie pokroju kwestii, będących przedmiotem licznych opowiadań, rozmów, a nawet sporów, utkwiło mi w pamięci szczególnie zapytanie, zadawane najczęściej na ulicach, przytulonym głosem — „czy bardzo się kłócił jury konkursowi pisać w kuchni konkursowej wyniki imprezy?”.

Niestety, takie zagadnienia interesowały najwięcej szerszą publiczność. To było dla niej ważniejsze, aniżeli sprawy bardziej związane z muzyką, które można było w czasie pobytu w Warszawie rzeczywiście zaobserwować. Jak np. w jaki sposób interpretowano muzykę Chopina, jak ćwiczili pianiści, juryści i kandydaci i jaki tryb życia prowadzili oni

BOLESŁAW NAWROCKI

I to się nazywa „wolność prasy“

Mamy przed sobą bänderolę pocztową pierwszego i drugiego numeru periodyku „Literatura radziecka” za rok 1955 w języku francuskim. Adres — Jean Paul Sartre. Wysyłający — komisja zagraniczna Związku Pisarzy ZSRR.

Bänderola przebyła drogę z Moskwy do Paryża i wróciła do Moskwy ze stemplem „Niedozwolone. Na podstawie ustawy z 29 lipca 1881 roku”.

Takie same przesyłki, zaadresowane do szeregu innych wybitnych osobistości we Francji, również wróciły z tą samą adnotacją.

Cóż to za ustawa z 29 lipca 1881 roku? Zwracamy się do zbioru ustaw francuskich i wyszukujemy odpowiednią ustawę, przy czym stwierdzamy, że ustawa nosi tytuł: „Ustawa o wolności (!!!) prasy”. Mimo woli przypominają się słowa słynnego Kuźmy Prutkowa: „Jeśli na klatce ze słoniem zobaczysz napis „bawół” — nie wierz własnym oczom”.

Nie wierząc własnym oczom... Za piękną nazwą „ustawa o wolności prasy” w rozdziale drugim ustawy, w paragrafie trzecim kryje się punkt 14. Punkt ten, zmieniony w roku 1939, daje ministrowi spraw wewnętrznych prawo, wedle własnego uznania, zakazywać „rozpowszechniania zarówno periodycznych, jak i wszelkich nieperiodycznych wydawnictw „pochodzenia zagranicznego”.

Nie wierząc własnym uszom, kiedy usłyszysz fałszywe słowa panów ministrów o wolności prasy we Francji.



SEWERYNA SZMAGLEWSKA

ŁĄCZY

die i posiniałe, poruszające się w nieustannym skuleniu po ziemi zastanej grubo śniegiem. Śnieg pada ciągle. Mężczyźni napelniają nim taczkę, wywożą, składają w jedno miejsce. Spieszą się. Nisko nad obozem wiszą chmury, śnieg pada bez przerwy. Hitlerowcy strzelali z rewolwerów przypominając o swojej obecności. Zabawa ta trwała kilka dni. Rodziny nie będą mogły zrozumieć, jakim sposobem ojciec, brat, syn, tak młody i zdrowy, tak odporny, dobrze zbudowany, zmarł nagle, nie przyszedł na przyjęcie do Oświęcimia. Dostaną depezę jednobrzmiącą we wszystkich wypadkach. I uprzejme pytanie, czy nadesłać „urnę zawierającą proch”. Ta rzecz nie kosztuje dużo. Złożywszy wymaganą sumę rodzina otrzyma garść popiołu, w którym wymieszają się szczątki ludzi ze wszystkich krajów Europy.

Widzę mężczyzn, których SS-mani pragnący zabawy zakopali w śniegu aż po ramiona. Tylko głowy sterczały nad ziemią. Mecz piłki nożnej z żywymi przeszkodami mającymi ruchliwe, patrzacie, ludzkie oczy trwał tak długo, póki powieki zakopanych więźniów nie opadły.

Widzę tysiące kobiet kłęczących podczas ulewnej deszczu z ceglami w wyciągniętych ku górze rękach. To kara za domaganie się, żeby kromkę chleba nie rzucano im na zabłoconą przed blokiem ziemię. Równocześnie słyszę triumfalny głos SS-mana wznoszącego noworoczną toast, stwierdzającego z najwyższą dumą: „Niemy stają się jednym wielkim obozem koncentracyjnym”.

Widzę kobiety z bloku 25A wyglądające przez okratowane okna. Na ten blok, blok zmarłych, nie dostarcza się żywno-

ści. Zmarli nie jedzą ani piją. Tu się składa zwłoki ze szpitala, gdzie panuje tyfus, gruźlica, tężec, dżynteria, malaria. Zastrzelone psami. Zastrzelone. Zabite ciętami butów, którymi wgnięto je w rozmiękle błoto. Zatluczone pałkami.

Tu się wprowadza te spośród żywych, które podczas oględzin wewnątrz obozu zostały zapisane jako kwalifikujące się do krematorium. W większości są to kobiety stare, niedołężne, ale po swojemu przywiązane do życia. Niekiedy widać wśród nich młode i zdrowe, tylko wycieńczone głodowymi racjami żywności. Ta chudość stała się dostatecznym motywem. Tak samo zresztą jak obłęd albo kalectwo. Młoda dziewczyna w pełni władz umysłowych, posługująca się prawą ręką, bo lewa od urodzenia była bezwładna, została zapisana na śmierć i czeka swojej kolei w bloku 25A. Razem z innymi patrzy przez okienko na tłumy wychudzonych więźniów odpędzanych przez SS-manki od bloku zmarłych.

— Wody! Wody! — wołają skazane.

Raz na kilka dni — czasami raz na kilka tygodni — rozwiiera się brama, hitlerowcy wchodzi z wysoki mur. Podjeżdża ciężarówka. Ludzie z „Leichenkommando” wloką po wiecznym oświęcimskim błocie kobiety żywe i ciała zmarłych. Rozhuśtawają je, wrzucają warstwę na warstwę, ile pomieści pudło wozu. Głośno nie mówią o tym w obozie. Tylko z ciężarówką, gdy wyjeżdża ona za bramę, gdy skręca na krematoryjną drogę, wznoszą krzyk śmiertelny kobiety żywe, dobywając się spod umarłych. Auto jedzie krótko. Kilka minut. Ale ten głos podrywa ludzi we wszystkich obozach.

57 milionów znaczków pocztowych wydrukowano w austriackiej państwowej drukarni w Wiedniu dla republiki Maluku Selatan, która... nie istnieje. Od r. 1951 wiedeńska drukarnia wydała 110 serii znaczków dla nieistniejącego państwa, które zostały rozesłane przez filatelistów! I co smutniejsze — ani Międzynarodowy Związek Pocztowy w Bernie, ani Międzynarodowe Zrzeszenie Filatelistów nie poznały się na oszustwie. A tymczasem „król znaczków pocztowych”, niejaki Stolorz z Nowego Jorku, dobrze zarobił na wydaniu znaczków fantastycznego państwa. Został on ostatnio pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, a główny inicjator oszustwa dr Karl Nikijulew zbiegł. „Jesteśmy przedsiębiorstwem przemysłowym” — oświadczył dyrektor wiedeńskiej drukarni, gdy zarzucono mu, że przed przyjęciem zamówienia na druk znaczków, powinien był przekonać się, czy rep. Maluku Selatan rzeczywiście istnieje.

Reprodukcje dzisiaj holenderskiej serii znaczków, która — dorocznym zwyczajem — została wydana na cele dobroczynne dla dzieci. Ukazała się pod koniec ub. roku.

Uwaga filatelistów! W niedzielę 24 bm. o godz. 9 odbędzie się w WDK, przy ul. Traugutta 18. III p., doroczne walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze PZF. Obecność członków łódzkiego koła obowiązkowa.



Opowieść wiecznie aktualna

TADEUSZ
SŁUPECKI

Był sobie na wsi, przed ustanowieniem rad gromadzkich, sołtys nazwiskiem Dzyndzula. Ten to właśnie sołtys wygrzebał gdzieś książeczkę o czarnoksiężniku Twardowskim. O tym, co biecze z piasku kreci i plebanów zmieniał w koguty.

Tak Dzyndzule przypało do smaku owo rzemiosło, że umyślił też zająć się podobnym. I na przykład, wszystkie we wsi grunta zmienić w piach. Albo na odwrot. Aby znajomkom w podatkach ulżyć, a wrogów pognać.

Ot, klepnęła pała, co ślina podała! — dworowała sołtysowa. — Bo choć przed urzędem, gdy o kumów idzie, toś taki sztukmistrz, że krowa ci w kieliszku utonie! Ale z ziemią tego nie dokażesz.

A dokaż! — uparł się sołtys. — Twardowski był sam, a lepsze fokusy wymyślał. Ja zaś sprowadzę se do pomocy komisję klasyfikacyjną!

Ano, sprowadzaj — pokpiwa sołtysowa. — Tylko pilnie swego czarodzieja

czytaj. Abyś o czym najważniejszym nie zapomniał!

Lecz kiedy już owa komisja do chałupy jej zaszła — Dzyndzula gębę z miejsca na skobel zamknęła. Bo w komisji, w wiadomości tylko Twardowskiemu i sołtysowi sposób, znaleźli się sami znajomkowie. Z jednym paskudnym, bo biedniakiem, wyjątkiem. Ale i ten zdawał się do ugłaskania. Zwłaszcza, że Dzyndzula wyczytał u czarnoksiężnika o niezłych do tego celu środkach.

Naniosła więc sołtysowa z komory boczków, kiełbas, a Dzyndzula flaszkę, i — zerk — po komisji. Jak na nią owe czarnoksiężskie środki działały. A komisja już ani okiem mrugnie! Tylko Bryła, ów biedniaki wyjątek, trochę się spłoszył. Lecz kiedy sołtys mu przysięgał, że w butelkach nie gorzała, a rozrzedzone w spirytusie próbki gruntów — i on do kieliszka się przypiął.

No, po takim początku można było zmienić nawet babę w skarbonkę, a wróbla w ogiera. Jakoż, ledwo sołtys z komisją na polach poszeptał — a już 40 hektarów kułackiej ziemi zmieniło im się pod nogami w piach! I tak szło przez całą wieś. Najbardziej zaś zdumiewało, że w piaski zmieniały się głównie większe pola. I to tylko tych, co przedtem przysłali komisji owe rozrzedzone próbki. A w grunta pierwszej klasy — poletka tych, co próbek nie przysłali.

Nie — powiada na to Bryła, któremu na powietrzu widać wywietrzały ze łba owe czarnoksiężskie środki. — Zabijcie mnie, a takiego protokołu wam nie podpiszę!

Ee, podpiszecie... — mityguje go sołtys. — Po toście są przecie w komisji. A państwo, myślicie, komisje po co zwołuje? By w nich

był kto darmo kałdun, napychał?

Darmo nie darmo, a nie podpiszę! Chyba, że go przerobicie.

Sołtys ze zgrozy aż o krok się cofnął.

Zlituj się — powiada — psi synu, nad sobą! Nie dość ci z komisji sianem się wykręcać? To jeszcze namawiasz sołtysa do fałszerstwa urzędowych papierów? A zmiataj, gdzie pieprz rośnie, ty... szpiegu amerykański! I Bogu dziękuj, że w kryminale cie nie zgnoje!

Po czym znów sięgnął do czarnoksiężskich praktyk — i zmienił gapiącego się na nich kułaka, lecz nie — jak Twardowski — w koguta, a w członka komisji. I kazał mu podpisać protokół za Bryłę.

Co tam ów Twardosiu! — Tyś dopiero mistrz nad mistrz! — cudowała się wieczorem sołtysowa, cmokając na widok znoszonych jej ze wsi kasz, gęsi i prosiaczków. — Tamten, fokusy aby dla zabawy wyrabiał. I sam był za nie po pysku przez wszystkich świętych bity! A tyś, oczajduś, pół wsi w piach obrócił — i protokołem się zastawiasz. Ano, to trza, byś mi jeszcze krowkę, gdzie należy, w buhajka zmienił. Będę se od niej mleczko nie państwu do mleczarni, a na rynek nosić!

Ale po tygodniu weszła do izby z miną czterdziestu meczenników.

Z tą zmianą gruntów w nieużytki — burknęła, dając mu gazetę — toś nawet nieźle skombinował. Z tą krową w buhajka też. Szkoda aby, żeś Twardowskiego baczniej nie czytał. Bo byś, jak gadałam, o najważniejszym nie zapomniał.

O czym znów? — zdziwił się Dzyndzula, odkładając udko pieczonej gęsi.

Ano, o tym, jakich by sposobów użyć, aby w Polsce przestały wychodzić wszystkie gazety.

A bo co?

A bo może by wtedy, stary durniu, nikt do nich o twych machlojkach nie napisał!

SPROSTOWANIE

W wierszu R. Rudzyńskiego pt. „List z zaświatów” drukowanym w „Panoramie” z 3.4. br. uległ zniekształceniu ostatni dwuwiersz. Winien on brzmieć: „Ohojnie gdzie mój grób Będzie żywi. Trup”

Nieprawdopodobne a jednak PRAWDZIWE

WYKSZTAŁCENIE

O osoby, które zainteresowały się ogłoszeniem, że jedna z wielkich restauracji w Berlinie zach. poszukuje „młodych, wykształconych dziewcząt”, ze zdumieniem dowiedzia-

ły się, że chodzi w tym wypadku o prace w charakterze sprzątarek w toaletach.

OSTATNI KRZYK

Znany kosmetyk paryski nawołuje do te-

go, by w nadchodzącym sezonie kobiety malowały usta w formie kwadratu. Forma prostokąta jest również dopuszczalna. „W żadnym jednak wypadku nie wolno stosować już dłużej owalu, wygląda to zbyt

staromodnie” — twierdzi kosmetyk.

PIERWSZY BŁĄD

Przez wiele lat Pietro Camillo z Palermo zajmował się fałszowaniem paszportów dla osób, które nie mogły ich uzyskać właściwą drogą. Niedawno popełnił pierwszy błąd i został aresztowany przez policję. Za skazyła go młoda dziewczyna, której w dacie urodzenia wstawił rok 1913 zamiast 1931.

NAS GNIEW*

Alma Rose, Holenderka, dyrygent obozowej orkiestry, dostała ścisłe rozkazy, kiedy należy zaczynać koncert. Skoczne fokstroty i sentymtalne czardasze nie mogą jednak zagłuszyć krzyku więzionych na śmierć.

— Lustig sein! — deklamuje chór na tle orkiestry. !

Alma Rose dyryguje spokojnie, jakby niczego nie dostrzegała. Jest opanowana, ruchy ma pełne wdzięku, poddane rytmowi. Zupełnie jak dawniej, w rodzinnej Holandii...

Tylko wzrok jej odprowadza jadące auta, których dziś jest bardzo dużo. Pewno wywożą także z innych części obozu. Ręce i nogi zeszytywniałych trupów kołysz się dziwnie w takt chybotańcia ciężarów. Gdy przeraźliwy krzyk jadących przecina powietrze, wnika do wszystkich baraków, nakazuje żywym zniechęcić i słuchać, orkiestra wyśpiewuje następną lekką melodyjkę:

Glückliche Reise, glückliche Reise... Więziom się wydaje, że dyrygent Alma Rose miała dużo szczęścia, dostając w obozie tak dobre zajęcia. Tymczasem pewnego poranku dziewczęta z baraku orkiestry znalazły ją martwą. Mówiono później, że sama pozabawiła się życia.

Mineło 10 lat od tamtego czasu, kiedy palono pochodnie z kobiet i mężczyzn. Żeby udowodnić wyższość ludzi nad ludźmi. Głęboka cisza leży w tych miejscach, ciężej milionów istot, których odebrano życie, pozabawiono życia. W tej ciszy i pustce zjawia się czasem przybysz z dale-

kiego kraju, nadchodzi od bramy poruszanej wiatrem, stąpa lekko po ziemi szukając na niej odcisków śladów tego wszystkiego, co działo się tu podczas drugiej wojny światowej. Patrzy. Oto matka. Czarno ubrana kobieta umiejąca zapamiętać nad swoimi uczuciami. Pochyla siwa głowa, wytrwale idzie naprzód. Jej drobna postać wydaje się jeszcze mniejsza w rozległej, cichej pustce usłanej śniegiem, pomiędzy barakami, których dachy są białe, w obrębie słupów betonowych i napiętych prostymi liniami drutów. Ona mija to wszystko. Dąży coraz głębiej w skomplikowaną siatkę zagrodzonych obozów. Pustka. Pod niewielkim lasem, noszącym nazwę Brzezinki, zatrzymuje się. To tu. Wystarczy spojrzeć dokoła, żeby to stwierdzić z niezbitą pewnością. To tu. Miejsce wyznaczają grzyby krematorium. Kobieta zdejmując rekawiczkę i odgarniając włosy. Potem pochyla się jeszcze niżej, chwilę patrzy rozwartymi szeroko oczyma, w końcu nabiera garść ziemi. Teraz nadlatuje wiatr i szarpie czarny płaszcz kobiety, rozwiewa pasma jej siwych włosów, zrzuca wilgotne grudki z jej dłoni.

W ciemnej glebie Oświęcimia bieleją drobiny kości spalonych tu ludzi; rozsiano je jak zboże, które wszędzie i zakwitnie.

Czarno ubrana kobieta patrzy na tę garść ziemi, po której przyjechała z dalekiej Francji. Córka jej, Danielle Casanova, podzieliła los innych więźniów. Z ciała kwitnącego zdrowiem, z myśli promieniujących radością, z miłego dziecka — co zostało? Gdzie ja tu odnalazł w ziemi bratnich mgieł, które nie były nawet mgiełkami, tylko zyspiskiem krematorium popiołu? Jak sobie wyobrazić jej młodość

zgazoną tu, pomiędzy zielonymi łąkami Górnej Śląski? Jak usłyszeć jej znajomy głos, jej krzyk ostatni, który zawisł w powietrzu i teraz przemawia milczeniem?

Matka podniosła głowę. Wiatr przeleciał po konarach drzew, uderzył szumem w trwającą ciszę. Zagłuszył westchnienie.

My, cośmy spomiędzy drutów obozu koncentracyjnego wrócili, których nie zdano rozstrzelać, ani gazem udusić, ani zgubić haniebną śmiercią przez powieszenie — my jesteśmy braćmi gdziekolwiek żyjemy: w Paryżu, Leningradzie, Warszawie, na wsiach bawarskich, w Berlinie, Sofii, Belgradzie, nad Atlantykiem czy u podnóżu Pirenejów. Braćmi naszymi są rodzice więzionych zmarłych bezimiennie. Braćmi naszymi są sieroty po więźniach. Braćmi jesteśmy, choć nie zawsze się znamy. Lecz oddalenie jest pozorne. Łączą nas gniew. Łączą nas pamięć przeszłości i pogarda dla morderców.

Nocą, gdy leżę bezsenne, zadając sobie pytanie czy ludzkość wyciągnęła wnioski z lat hitlerizmu, gdy myślę, że jedni pragną uczynić ziemię kwitnącym ogrodem a drudzy chcieliby zmienić ją w płonącą żagiew, na której matki daremnie upatrywałyby bezpiecznego miejsca dla swoich dzieci, wtedy wydaje mi się, że słyszę bijące serca takich jak ja ludzi, którzy przeszli przez najgłębsze piekła hitlerizmu.

Jesteśmy świadomi wszystkiego. Wiemy. Nie zapominamy. We śnie ani na jawie nie opuszczają nas obrazy pełne makabrycznej treści. Dziś nasza wola spotyka się i zwielokrotnia. Wy, którzy byliście w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych, gdziekolwiek jesteście, nie szczędźcie wysiłków, by w porę unieszkodliwić mordercę!

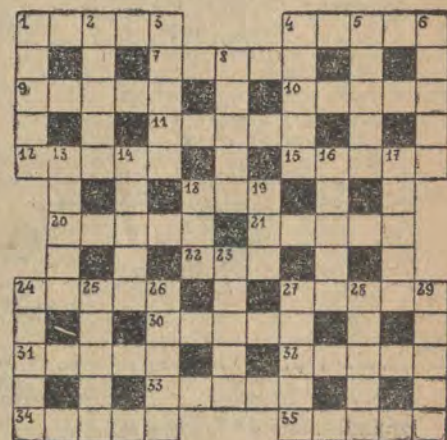
*) Fragmenty publikacji pod tym samym tytułem nakładem wydawnictwa „Polonia”



rys. Bidstrup

Rozrywki UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego
KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. Po wiedzenie oklepa ne. 4. Wybrzeże morskie piaszczyste. 7. Największy i najpiękniejszy gwiazdozbiór naszego nieba. 9. Wyspa na Morzu Egejskim. 10. Właściwość językowa: narzecze prowincjonalne, dialekt. 11. Poeta z „Pana Tadeusza”. 12. Roślina z rodziny zabiściekowatych, płożąca. 15. Mała rybka z otłoka śledzi. 18. Rzeka w Polsce. 20. Zwój. 21. Uśchła roślina. 22. Część powierzchni naczynia. 24. Wspaniały gmach mieszkalny. 27. Drzewo z rodziny wierzbowatych. 30. W literaturze powojennej forma komizmu. 31. Ssak z rzędu drapieżnych. 32. Podkładki do obuwia. 33. Gruba, spasma. 34. Wielka gałąź. 35. Miasto nad Notecią.

widlowe rozwiązania powyższej krzyżówki, rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
z dn. 27.III. br.

Poziomo: 1. Ostep. 3. Marsz. 6. Ikar. 7. Zasp. 10. Rak. 12. Pantera. 13. Osada. 15. Karat. 17. On. 18. AL. 19. Plisa. 22. Siwek. 25. Ekstaza. 26. Lit. 27. Tango. 28. Bety. 29. Pożar. 30. Rampa. Pionowo: 1. Ozko. 2. Piana. 3. Marek. 4. Arara. 5. Zenit. 6. Spaniel. 9. Pad. 11. Karawan. 14. Sol. 16. Ale. 19. Pułap. 20. Skiba. 21. Aster. 22. Sator. 23. Iza. 24. Kwota.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Leokadia Godala, Łódź, Obr. Stalingradu 49; 2. Mieczysław Rydel, Łódź 7; 3. Sanocka 22; 4. Wacław Klepczyński, Łódź, Nowotki 109; 4. Urszula Musiałowska, Łódź, Doły 7; 5. Irena Szaciłowska, Łódź, Targowa 73 m. 8.

Małpka i słowik

Małpce strasznie spodobaty się trele słowika i zachciało jej się tak samo śpiewać.

Najpierw przyrzekała: że da słowikowi dwa a nawet i trzy kokosy, aby ten zechciał ją uczyć śpiewu.

Potem groziła: ażeby miał się przed nią na baczność, ponieważ jeden jej znajomy orangutan zna goryla, a ten... itd. itd. A w końcu przybrała ton moralizator-

ski: mówiła, że jest to jego obowiązkiem, jako słowika, nauczyć ją, małpę śpiewu.

Słowik jednak w dalszym ciągu odmawiał.

I tak teraz małpka, wszędzie opowiada, że słowik już chciał uczyć ją śpiewu, lecz nagle przerwał lekcję, gdyż bał się ze strony małpki konkurencji.

„Kwety” S. P.



— Pewnie znów przeglądała journal z modą paryską?

Na starcie II kwartału

Jak wykonywały swe zadania załogi fabryk przemysłu włókienniczego w pierwszej połowie kwietnia br.?

— Oto krótkie meldunki z poszczególnych branż:

PRZEMYSŁ BAWELNIANY

w drugim kwartale br. wystartował źle. W CZPB — Północ za pierwsze dni kwietnia wykonano zadania następująco: przedział cieniokopredne — 100,4 proc. średnioprzedne — 96,9 proc., odpadkowe — 106,5 proc., tkalnie — 98,5 proc., wykończalnie — 97,6 proc.

Nie wykonują zadań m. in. przedziałnie, średnioprzedne ZPB im. Stalina Zakłady „A” i „B”, ZPB im. 1 Maja oraz ZPB im. Dzierżyńskiego.

Poza tym nie wykonują planów ZPB im. Stalina Zakład „D” (wykończalnica) oraz tkalnica ZPB im. Armii Ludowej.

Wymieniliśmy tylko niektóre, największe zakłady, nie wykonujące swych zadań. Wniosek jest jasny: inżynierowie i technicy oraz administracja zakładów w większym niż dotąd stopniu powinny pomóc załogom w wykonaniu codziennych zadań oraz zobowiązań podjętych na cześć 1 Maja. Bezpośrednio należałoby upowszechnić przykład ZPB im. Marchlewskiego, gdzie zobowiązania robotników w każdym oddziale zostały poparte konkretnymi zobowiązaniami inżynierów, techników i majstrów.

Żle również wystartował w II kwartale

PRZEMYSŁ POŃCZOSZNICZY

wykonywać za pierwsze dni kwietnia 94,4 proc. planów. Z wyjątkiem ZPP im. Sienkiewicza, gdzie zadania z łódzkich fabryk zadań nie wykonano.

(wit)

W WELNIE — BRAK POPRAWY

Czternaście dni kwietnia w zakładach podległych CZPW — Północ nie przyniosły jeszcze zapowiadanej poprawy. Plan produkcji tego okresu nie został bowiem wykonany.

I tak: tkalnie do dnia 15 kwietnia wykonano załadowie 93,7 proc. planu, wykończalnie 84,9 proc., a przedziałnie czesankowe 96,1 proc. Jedynie przedziałnie zgrzebne osiągnęły 102,1 proc. planu.

JEDWAB — LEPIEJ

Nieco lepiej przedstawia się start do II kwartału w przemyśle jedwabniczym. Do dnia 15 bm. tkalnie wykonały 101,7 proc., a wykończalnie 94,5 proc. planu. Wyróżniają się: Południowo — Łódźkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego i ZPJ im. Lenartowskiego.

(wy)

ZOO szuka „mamki” Małe lwiątko nie uznaje mleka z butelki

Dwa małe lwiątko, które urodziły się w łódzkim ZOO, a które porzuciła ich „wrodzona” matka „Diana”, rozwijały się do tej pory dobrze.

Owczarek alpejski, suka „Snieżka” spełniała doskonale rolę opiekunki, lecz ostatnio zabrakło jej pokarmu, bowiem spore już dziś „noworodki” mają wyjątkowo apetyt. Lwiątko nie chce pić mleka z pomocą smoczka, trzeba więc szukać nowej mamki.

Dyrekcja ZOO zapytuje tą drogą czy ktoś z mieszkańców Łodzi, posiadający karmiącą sukę nie zechciałby wypożyczyć jej w charakterze mamki. Tylko w ten sposób dwa małe lwiątko unikną głodowej śmierci. Warunki tej rywalizacji „pożyczki” — do omówienia na miejscu. Zgłoszenia można też załatwiać telefonicznie — nr 277-26.

(s)

W PRZEMYSŁE ODZIEŻOWYM

podstawą do oceny jest I dekada kwietnia br. Plan w wyrobach gotowych nie został tu w pełni wykonany.

Niewielkie niedobory wynikły z niedostatecznego przygotowania się fabryk do nowych zadań asortymentowych oraz z... braku cen na niektóre artykuły. Artykuły te, mimo wykończenia, nie mogą pójść do sprzedaży, gdyż nie posiadają etykiet.

W DZIEWIARSTWIE

— podobnie jak w poprzednich kwartałach — również i teraz wiele zakładów nie potrafiło przystąpić do rytmicznego wykonywania planów. W pewnym stopniu zawazyło tu niedostateczne zaopatrzenie w przędzę, w kolorach potrzebnych do wykonania artykułów zgodnie z planem asortymentowym.

Ogółem w branży — zadania połowy kwietnia wykonano w 86,5 proc. Przykładem dobrego startu mogą tu być łódzkie zakłady im. Duracza i Kasprzaka.

(fb)

Zebranie organizacyjne Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

W Łodzi — jak o tym już pisaaliśmy — organizuje się Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Celem Towarzystwa jest szerzenie zamiłowania dla sztuk pięknych i zabytków przeszłości, urządzanie odczytów, wieczorów dyskusyjnych i rozpowszechnianie dzieł sztuki.

Zebranie organizacyjne towarzyszy — które jak widzimy postawiło sobie szeroki zakres działania — odbędzie się 21.4. o godz. 18 w sali Biblioteki Miejskiej im. Waryńskiego, ul. Gdańska 102.

Na zebranie to zapraszają organizatorzy jak najszersze masy miłośników sztuk pięknych.

Od poniedziałku śmietana w mniejszych butelkach

Od poniedziałku, 18 kwietnia, w sklepach spożywczych PSS i MHD oraz w „Delikatesach” ukaże się w sprzedaży śmietana homogenizowana w opakowaniu 1/5 litra w cenie 4 zł 40 gr.

Zmiana ta (dotąd butelki były 4- i 6-litrowe) następuje z powodu trudności z opakowaniami szklanymi. Kefir i śmietanka 10 proc. sprzedawana będzie w takich samych jak dotychczas butelkach. (s)



Przybliżyc pociąg

W dniu 16.3. br. wracaliśmy z podróży służbowej z Piotrkowa pociągami nr 224-226 do Łodzi. Pociąg według rozkładu miał przybyć do Łodzi o godz. 15.18, a w rzeczywistości przybył o 15.20. Przesiadanie na lokal-

ny pociąg elektryczny do Łodzi E-324 jest o godz. 15.21. Z pociągu piotrkowskiego przesiadało się około 150-200 osób, które były zmuszone galopować do pociągu łódzkiego ustawionego za budynkiem stacyjnym o do-

bre 300 metrów, podczas gdy tory przy stacji były puste. Czy naprawdę DOKP Łódź nie może lepiej dbać o wygodę podróżnych? Czy konieczne przy przesiadaniu w Koluszkach muszą oni zamieniać się w lekkoatletów? Przecież to pociąg roboczy, a nie sportowy!

W. Ostrowska
Łódź Biegalskiego 10

Uwagi naszej czytelniczki są słuszne. DOKP Łódź winna zalecić, aby pociąg przesiadkowy był dla wygodny podróżnych ustawiany bliżej stacji.

Jerzy Koprowski
WPWS-Łódź

Oszczędzaj energię elektryczną

»Tajemnica Dedala« pierwsza po wojnie polska operetka wchodzi na scenę Teatru Muzycznego

Stań na baczność,
Lejek chwyć,
Weź oleju wielką czarę,
Lej na głowę,
Nie mów nic,
Aż wysączysz całą miarę!

Na scenie dwaj kapłani, którzy podstępnie zdobyli skrzynkę zawierającą tajemnicę Dedala, odczytują pergamin znaleziony wewnątrz. Za chwilę zagadka się wyjaśni...



Tadeusz Cygler
Fot. Smigacz

Jesteśmy na próbie nowej operetki pod tytułem „Tajemnica Dedala”, której premierę łódzki Teatr Muzyczny przygotowuje na 23 bm. Operetkę oglądaliśmy w tym teatrze wiele, ale w tym wy-



Czesław Aniołkiewicz
Fot. Smigacz

padku mamy do czynienia ze współczesną operetką polską. Ba, jest to pierwsza premiera polskiej operetki w kraju po wojnie.

Na widowni teatru spotykamy obu współtwórców „Tajemnicy Dedala”. Autor libretta — Tadeusz Cygler jest zarazem reżyserem przedstawienia. Czesław Aniołkiewicz, który skomponował muzykę, przyjechał z Warszawy na próbę.

— Libretto tej operetki jest moim debiutem literackim — mówi Tadeusz Cygler. — Za temat posłużył mi mit starogrecki o Tezeuszu, który według wzorów ofenbachowskich dowolnie zmieniam i uaktualniam. Cztery lata trwała droga „Tajemnicy Dedala” na deski teatru. I oto już wkrótce Łódź oceni naszą pracę. Orkiestrą dyry-

guje Skinder. Scenografię i kostiumy opracował Hawrylikiewicz, a choreografię — Matuszewski.

— A jak przedstawia się obsada?

— Podam tylko główne role. Ariadna — Kenda i Nyc — Wronko, Tezeusz — Ślaski, Pello — Bojarska i Piasecka, I Kapłan — Krawczyk i Pad-

W przyszłości — łódzkie Podgródzie Dom wczasów dziecięcych otwarty będzie 18 bm. w Wiśniowej Górze

W poniedziałek nastąpi w Wiśniowej Górze pod Łodzią otwarcie pierwszego w naszym województwie całorocznego domu wczasów dziecięcych. Ośrodek przeznaczony jest dla 140 dzieci. Przebywać one będą tu na 9-tgodniowych turnusach korzystając jednocześnie ze szkoły. Będą to dzieci z klas III i IV.

Do końca tego roku z domu wczasowego korzystać będą tylko dzieci naszego miasta i województwa. Wszystko tu urządzono tak, aby zagwarantować małym wczasowiczom maksimum wygody i radości.

Ośrodek zajmujący około 5 ha powierzchni posiada 6 pięknych pawilonów, pierwszorzędnie wyposażonych. Znajdują się w nich m. in. sala świetlicowa na 700 osób, rozmaite pracownie np. stolarska, papieroplastyki, robot filcowych.

Dom wczasów dziecięcych posiadać będzie własny obsługiwany przez dzieci radiowęzeł, sklep i pocztę.

Urządzono również boiska sportowe, strzelnice oraz basen, który zimą przeobrazi się w lodowisko. Na zewnątrz domu mieści się muszla kon-

certowa oraz amfiteatralnie ustawione ławki na 3 tys. widzów.

Do atrakcji ośrodka należeć będzie również miniaturowy ogród zoologiczny, nad którym opiekę obejmują łódzkie ZOO. Już wiadomo, że pierwszymi mieszkańcami tego zwierzyńca będą m. in. sarenka, koziołek i świnka morskie.

Mali wczasowicze będą mieć swój samorząd, na czele którego stanie rada dziecięca, Dom wczasów dziecięcych — to zaczątek projektowanego w przyszłości miasteczka dziecięcego na wzór Podgródzia.

(k)

Festiwalowy NOTATNIK

KTO MOŻE BYĆ UCZESTNIKIEM?

Młodzież polską reprezentować będzie na Festiwalu 2.500 wybranych delegatów oraz około 140.000 uczestników, którzy w czterech turnusach przybędą na Festiwal, aby uczestniczyć w jego rozlicznych imprezach.

Będą to najlepsi reprezentanci polskiej młodzieży, ci którzy już w najbliższych dniach rozwiną w całym kraju szeroki ruch festiwalowy, osiągając najlepsze wyniki.

Uczestnicy Festiwalu wybiarani będą w czerwcu i lipcu br. na ogólnych zebraniach młodzieży w fabrykach, gromadach, szkołach, uczelniach i instytucjach. Czasu jest więc jeszcze dość, aby wyznaczyć się najlepszymi wynikami. Szanse w tym wielkim przedsięwzięciu współzawodnictwie o prawo reprezentowania młodzieży polskiej na Festiwalu ma każdy młody chłopiec i dziewczyna.

Kandydatami młodzieży robotniczej na Festiwal będą chłopcy i dziewczęta, którzy zdobędą najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy, w wydajności, obniżce kosztów własnych, a także ci, którzy w okresie poprzedzającym wybory kandydatów złożą przynajmniej jeden wniosek racjonalizatorski. Prawo kandydowania przysługuje również bratrodzkiej młodzieży, która na terenie województwa osiągnie najlepsze wyniki w swojej gałęzi przemysłu. Prawo wysuwania kandydatów na uczestników Festiwalu mają mieszkańcy najlepszych w powiecie lub mieście Domów Młodego Robotnika i hoteli robotniczych, które wyróżniają się dyscypliną pracy jego mieszkańców, dobrą organizacją wolnego czasu oraz czystością i porządkiem.

Kandydatami młodzieży szkolnej i studenckiej będą ci uczniowie i studenci, którzy na koniec roku szkolnego i akademickiego wykazali się najlepszymi postęпами w nauce oraz nie będą posiadali stopni dostatecznych.

Prawo kandydowania przysługuje również każdemu młodemu literatowi, artyście i innemu twórcy, który bierze udział w jednym z konkursów festiwalowych ogłoszonych przez pismo „Młodzię Świata” lub komitet festiwalowy. Wśród kandydatów na uczestników Festiwalu winni znaleźć się aktywni pracownicy społeczni ze wszystkich środowisk młodzieży, spośród kolektywów, które wykazały się aktywnością w zbieraniu podpisów pod ape-

kowski, II Kapłan — Sidorowicz i Duński.

O muzyce do operetki, którą pozytywnie oceniono na przesłuchaniu w Związku Kompozytorów Polskich mówi Czesław Aniołkiewicz.

— Zadanie miałem dość trudne. Muzyka starogrecka nie dostarcza tematów, gdyż polegała ona na przegrywaniu tam i z powrotem gam. Wobec tego zdecydowałem się na zaprawienie muzyki do „Dedala” smakiem egzotycznym. Odszedłem przy tym od Lehara i Kalmana, tworząc muzykę nowoczesną, opartą w większym stopniu na dysonansie, ale przy tym łatwą do przyjęcia przez publiczność. Muszę zaznaczyć, że wielką zasługę w muzycznym przygotowaniu przedstawienia ma dyrygent Skinder. Godny podkreślenia jest również zapał, z jakim do naszej operetki podszedł cały zespół Teatru Muzycznego. Na zakończenie chciałbym dodać, że jako rdzenny łódzianin cieszę się, że właśnie Łódź oglądać będzie naszą operetkę.

Więcej szczegółów o „Tajemnicy Dedala” nie zdradziemy. Chyba jeszcze to, że premiera jej odbędzie się w ramach trwającego w całym kraju II Festiwalu Muzyki Polskiej. Obecnie zaś czekamy na premierę. Niech operetka powie sama za siebie!

W. ORL.

CO UJRZYMY NA EKRANACH?

Sekcja Filmowa Polskiego Komitetu Organizacyjnego V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów projektuje szerokie rozpowszechnianie w okresie przedfestiwalowym filmów i przezroczy z poprzednich festiwali; udostępni się je także organizacjom młodzieżowym w innych państwach.

Przewiduje się wyprodukowanie 2 kronik filmowych o przygotowaniach do V Festiwalu i realizacji filmu opartego na obrazach z poprzednich festiwali. Kronika pt. „Z życia Polskiej” poświęcona młodzieży polskiej zrealizowana będzie w 2 wersjach językowych. Projektuje się też wyprodukowanie trzech serii fotoprzezroczy poświęconych przygotowaniom do V Festiwalu.

Sekcja Filmowa wysłała do różnych krajów 20 polskich filmów oświatowych i dokumentalnych. Do istniejących kronik „Image de Pologne”, ukazujących się w wersjach francuskiej, angielskiej i hiszpańskiej wprowadzone zostaną tematy obrazujące przygotowania do Festiwalu w naszym kraju.

W czasie trwania Festiwalu Polska Kronika Filmowa codziennie będzie produkować specjalne wydania z przebiegu Festiwalu. Kroniki te będą wyświetlane w miasteczkach złotych. W 2 kinach na wolnym powietrzu, na 11 ekranach w najruchliwszych punktach miasta i w 15 kinach zamkniętych, będzie wyświetlany odpowiadający dobranej reperturze. Obejmuje on 120 filmów fabularnych, 95 dokumentalnych oraz filmy nadesłane na konkurs filmowy, a także ostatnie, najlepsze filmy zagraniczne.

Bezpośrednio po zakończeniu Festiwalu delegaci obejrzą kroniki filmowe z otwarcia Festiwalu, z przebiegu zawodów sportowych oraz 3 fotoprzezroczy ze spotkań młodzieży, imprez kulturalnych i sportowych.

Polska kinematografia, wspólnie z filmowcami radzieckimi, planuje również podjęcie produkcji barwnego, pełnometrowego filmu dokumentalnego o V Festiwalu.